

Nazwa pliku: 180125_0012

Legenda:

[gg:mm:ss] – fragment niezrozumiały

... - wypowiedź przerwana

25 stycznia 2018 r. - debata organizowana przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne pt. "Gospodarka - kwestie pomiaru. Dlaczego PKB nie wystarcza?"

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Dzień dobry Państwu, to pierwsze spotkanie „czwartkowe” w tym roku, zatem życzę Państwu wszystkiego dobrego, a przede wszystkim nawiązując do tematu, życzę Państwu, żeby się wszyscy doczekali takiego pomiaru, na jaki zasługujemy, takiego pomiaru naszych dokonań, który odzwierciedla to, co rzeczywiście zrobiliśmy. I takiego pomiaru nie doczekaliśmy się dotychczas w skali społeczno-gospodarczej, bo jak wiadomo produkt krajowy brutto jest miarą bardzo ważną, potrzebną, ale ułomną, o czym świadczy nasza książka wydana tutaj, ale już niestety się rozeszła, noblistów Sena, Stiglitz i już nienoblisty, ale Fitoussiego pod tytułem „Błąd pomiaru”, a tytuł dodatkowy jest „Dlaczego PKB nie wystarcza?”, więc bardzo Państwa odsyłam przynajmniej do przejrzania spisu treści tej książki, to jest znany raport, który pokazał pewną bezsilność ekonomistów, jeśli chodzi o należyty pomiar, taki pomiar, który by odzwierciedlał to, o co w teorii ekonomii chodzi, bo przecież nauki ekonomiczne nie są po to, żeby... nie są sztuką dla sztuki, tylko mają na celu, poszukiwanie takich rozwiązań, które mogą poprawiać jakość życia ludzi... i jednak PKB nie pokrywa się z tymi... z tym, co wyraża jakość życia ludzi i dlatego często zadajemy sobie pytanie, skoro jest tak dobrze to, dlaczego jest tak źle? Dlaczego mamy... obszary nędzy, wykluczenia i tak dalej? Ja tutaj w tym biuletynie, nieskromnie chciałam Państwu zalecić tekst mój własny pod tytułem „Strategiczne znaczenie pomiaru”. I to jest właśnie ta dyskusja wokół PKB. To jest też w wersji elektronicznej, więc bardzo zachęcam do lektury i do uwag krytycznych, ale naszym dzisiejszym celem jest... pokazanie właśnie konieczności tych innych miar. Od dłuższego czasu funkcjonuje... miara ALK, czyli Akademii Leona Koźmińskiego, której współtwórcą jest Pan profesor Noga. Mamy dokonania krakowskie, gdzie współtwórcą jest Pan... prezes Madej i mamy taki zamiar, żeby tego typu propozycje pokazywać, żebyśmy się, jako ekonomiści z nimi oswoili, zapoznali, bo jak nas mierzą, tak postępujemy, błędy pomiarów są kosztowne, błędy pomiaru prowadzą do niewłaściwych zachowań, a co gorsza błędnej polityki społeczno-gospodarczej i to nie tylko w skali krajowej, ale także w skali światowej, globalnej. Nieprzypadkowo tak dużo miejsca poświęca się temu na forum w Davos i... istotne jest, żebyśmy my ekonomiści uwzględniali te inne miary, a zwłaszcza w kontekście nowego nurtu, jaki się rozwija w teorii ekonomii, to jest tak zwana ekonomia po-pkb-owska. Trzeba pamiętać, że PKB nie jest celem, PKB jest środkiem do realizacji celu, jakim jest poprawa życia ludzi i dobrostan, dobrobyt społeczny i wobec tego po-pkb-owski model oznacza, że szukamy innych obok PKB miar, proszę mnie dobrze zrozumieć, ja w żadnym wypadku nie chciałabym być zrozumiana, że PKB trzeba wyeliminować, PKB trzeba stosować, jest to niezbędna miara, ale ułomne mogą być wnioski podejmowane, formułowane wyłącznie na podstawie analizy... PKB, zmian w produkcie krajowym brutto. Mamy taką... taki zwyczaj, że w zaproszeniu podajemy panelistów... alfabetycznie, ale w tym przypadku tak się złożyło, że też jest propozycja, żeby ten alfabetyczny układ przełożył się na układ rzeczywisty, więc chciałam poprosić na wstępie Pana doktora Pawła Drobrego z Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie. Pan doktor jest autorem tekstów do Ekonomisty, ma w zanadrzu swoje publikacje, mam nadzieję, że je udostępni. Proszę zaglądać na naszą stronę internetową, ja się tu z Panami umówiłam, że będziemy różne informacje dodatkowe zamieszczać na ten temat. I Pana profesora Nogę też proszę o udostępnianie tekstów, które, do których... tylko zawsze wszystkich Państwa proszę o udostępnianie tekstów, które korespondują z naszymi obradami, ale chodzi o to, żebyśmy mieli zapewnienie, że mają Państwo do tego prawa, czyli nie pozbyliście się praw do tekstu, bo inaczej pretensje potem płyną. Jeszcze, to już jest nudne, zwłaszcza dla tych, którzy ciągle tutaj uczestniczą w tych debatach, ja muszę niestety to powtórzyć, że jesteśmy w trybie online, czyli cały świat nas może oglądać, jeśli tylko chce.

Jak ktoś z rodziny ma wątpliwości czy Państwo jesteście na koniaczku czy na debacie to można za chwilę zadzwonić i powiedzieć, że rodzina może się o tym natychmiast przekonać, bo już nas tam widać, więc proszę o to, żeby Państwo mieli tego świadomość. Gdyby ktoś nie chciał się pokazywać w chmurze to musiałyby nas uprzedzić to byśmy wyłączyli na ten czas urządzenia. Ja z największą satysfakcją stwierdzam, że... i dlatego prosba będzie taka, że nawet jak ktoś jest bardzo znany, ale najbardziej znany to proszę, żeby przedstawiał się do... mikrofonu. Mikrofon działa na zasadzie takiej, że w stopce suwak przesuwamy do góry, jeśli mówimy, a opuszczamy na dół, jeśli skończymy mówić, bo inaczej następują sprzężenia. To seminarium jest seminarium krakowsko – warszawskim, tutaj nie tylko paneliści są z Krakowa i z Warszawy, ale także gości mamy... z Krakowa... bardzo mnie cieszy obecność Pani rektor, Pani profesor Sierpińska, Maria Sierpińska, znana autorka koncepcji pomiaru, ale odnoszącego się do przedsiębiorstw. Znamy książki Pani profesor o kondycji ekonomiczno–finansowej przedsiębiorstw, więc ja myślę, że znajdzie Pani profesor taki punkt zaczepienia, który pozwoli połączyć te rozważania ekonomiczne z rozważaniami mikroekonomicznymi i że Pani da się namówić do zabrania głosu. Już mamy dwa, zapisuję niniejszym Panią do głosu i jeszcze jedno zgłoszenie, które było wcześniej, więc dobrze, proszę Państwa, to bardzo proszę Panie doktorze. I teraz tak, zasada jest taka, piętnaście minut ma każdy z panelistów. To oczywiście nie apteka, nie będziemy się o pół minuty sprzeczać, ale potem Państwo mają głos, po wystąpieniach panelistów, a na zakończenie paneliści po trzy minuty najwyżej mają w odwrotnej kolejności. Dzisiaj dużo osób jest, pełna sala, więc na pewno będzie tak, że zgłoszeń do dyskusji będzie sporo i wtedy ja będę musiała ograniczać czas, ponieważ zaprogramowane są debaty na nie więcej jak dwie godziny. Ale strona internetowa jest otwarta i zachęcam Państwa do przesyłania tekstów, także tych tekstów, które by korespondowały z tematyką naszych dzisiejszych obrad. Więc bardzo proszę, Panie doktorze.

Doktor Paweł Drobny: Bardzo dziękuję za możliwość wystąpienia. Proszę Państwa, spróbuję teraz nakreślić pewien filozoficzny kontekst zmian, które tutaj chcielibyśmy razem z Panem Andrzejem Madejem zaprezentować. Otóż PKB, jak wiemy, jest powszechnie uznanym miernikiem nowo wytworzonej wartości w gospodarce danego kraju. Przypomnijmy, że powstał na zamówienie polityczne w Stanach Zjednoczonych w latach trzydziestych i właściwie od tego momentu stał się czymś więcej niż tylko statystyką. Stał się, można powiedzieć, nadrzędnym parametrem sukcesu, stał się jakąś fundamentalną zasadą porządku zarówno na tym poziomie globalnym, jak i narodowym. Uznano polityczne i gospodarcze reguły gry. Trzeba powiedzieć, że jest to najbardziej znana we współczesnym świecie liczba, a zarazem niezwykle potężne narzędzie prowadzenia polityki gospodarczej. Dzisiaj zarzucamy mu pewną niedoskonałość i nieadekwatność do zmieniających się realiów, a tym samym pewien negatywny wpływ na racjonalność decyzji podejmowanych przez głównych autorów życia społeczno–gospodarczego, dlatego dzisiaj krytykować PKB jest pewnym banałem. Pani profesor wspomniała tutaj o raporcie Stiglitz, Sena i Fitoussiego, dlatego ja tego robić... nie będę. Niemniej jednak problem PKB istnieje. I teraz zabierając się do tego problemu, moim zdaniem trzeba sobie jasno powiedzieć czy mówimy o tym PKB, jako o narzędziu prowadzenia polityki, czy mówimy jako o narzędziu badawczym ekonomistów. Rozróżnienie to jest potrzebne, ponieważ inne cele, moim zdaniem, powinny przyświecać ekonomistom, a inne politykom. Celem ekonomistów, naukowców, powinna być prawda, nawet ta niewygodna dla polityków i polityki. Ekonomista, jeśli chce być współpracownikiem prawdy, a nie jakimś inżynierem ludzkiego życia czy architektem wyboru, no nie może być rzecznikiem konsumentów, przedsiębiorców, polityków czy też rzecznikiem jakiejś całości typu państwo, rynek. Dlatego stojąc w obliczu problemu PKB stoimy niejako na rozdrożu czy pozostać przy tej mierze, czy ją doskonalić, czy uzupełnić ją o nowe miary i wreszcie czy poszukiwać jej w zastępstwie jakiejś nowej miary. Na pytanie, w którą stronę należy iść, trzeba przywołać reakcję kota Cheshire, który na podobne pytania Alicji w Krainie Czarów odpowiedział: bardzo dużo zależy od tego, dokąd chcesz dojść. Współcześni luminarze ekonomii wydają się odpowiadać słowami Alicji: wszystko mi jedno. Trzeba, więc przywołać odpowiedź kota: w takim razie nie ma znaczenia którędy pójdziesz. Co chcemy osiągnąć mierząc PKB? Ja rozumiem, co chcą osiągnąć politycy, dlatego że dla nich PKB jest pewnym punktem odniesienia przy ocenie skuteczności prowadzonej polityki i jakimś narzędziem propagandy. Natomiast, co chcą osiągnąć ekonomiści mierząc... PKB? Ekonomia jest ufundowana na mało twórczym pytaniu jak, które implikuje pytanie ile. Należy, więc do tych nauk, których przewodnim hasłem

jest użyteczność. I teraz podobnie jak nauki przyrodnicze dąży do uchwycenia relacji przyczynowo – skutkowych, które pozwalają ekonomistom żywić pewne przekonanie, że panują nad badanym fragmentem rzeczywistości. I to się przejawia w pewnych usilnych zabiegach prognozowania przyszłości w oparciu o to, co się już stało. I teraz tak rozumiana ekonomia chce przyczynić się do polepszenia całego społeczeństwa i na określenie tego lepszego stanu używa pojęcia dobrobyt. Pytanie jest jednak takie, czy my na pewno wiemy, czym jest ów dobrobyt? Czy samo rozróżnienie na dobrobyt społeczny, gospodarczy, ekonomiczny jest wystarczające? Czy nie ucieka nam w tym ujęciu to o czym dobry byt chodzi i co to znaczy, że byt jest dobry? Jak zauważył Edmund Kusel, matematyka posługuje się metodą, która konstruuje swój własny przedmiot. I teraz idealizując świat, który opisuje, tworzy pewny idealny przedmiot, idealny przedmiot obiektywny. I teraz wychodząc od tych przedmiotów idealnych, matematyka może uzyskać poznanie całkiem nowego rodzaju, to znaczy tak zwane poznanie aproksymacyjne, odniesione do jej własnych przedmiotów idealnych. I konstruując taki totalny miernik tak naprawdę tworzymy jakiś świat, a tym samym odrywamy się od rzeczywistych zjawisk i ich sensu. Przesuwamy sens tych zjawisk w kierunku znaczenia symbolicznego i teraz wraz z rozwojem formalizacji zapominamy często o tym, że posługujemy się tylko pewnymi symbolami. Budujemy wokół tego wskaźnika jakieś sformalizowane teorie, które zaczynają przypominać mizernie utkane siatki symboli i dziwimy się, że narzucone na rzeczywistość często do niej nie przystają, a bywa, że zmieniają jej sens. Bardzo podobnie twierdzą ekonomiści tacy jak Robert Shiller czy George Akerlof, którzy stwierdzili, że umysł ludzki jest zbudowany w taki sposób, że myśli narracyjnie. Co to znaczy? To znaczy, że opowieść, narracja, jest pewnym sposobem, w jaki człowiek próbuje zrozumieć otaczający go świat. Pozwala mu na to jego język, który służy nie tylko do przekazywania informacji o tym, co jest, ale także do przekazywania informacji o tym, czego nie ma. Pełni, więc pewną funkcję, funkcję fikcyjotwórczą. Dawniej do lepszego zrozumienia rzeczywistości służyły mity. Dziś jest to nauka. Jak napisał Tomasz Sedlaczek: „dyskusje ekonomiczne to nic innego tylko bitwy na opowieści i meta narracje”. Innymi słowy, współczesne teorie ekonomiczne pełnią taką samą funkcję jak dawniej pełniły mity. Ekonomia nie tyle, więc opisuje świat, co bardziej chce powiedzieć jak ten świat, jaki ten świat być powinien, że powinien być efektywny, że ideałem konkurencji jest konkurencja doskonała, że pewnym ideałem jest wysoka konkurencyjność, wysoki wzrost gospodarczy przy niskiej inflacji i tutaj zarówno ekonomiści, jak i politycy żywią przekonanie, że tak wyobrażony, podkreślam, porządek przyczyni się do skutecznej współpracy ludzi ze sobą. Są jednak dwa warunki, które muszą być spełnione, aby tak było. Jak zauważył izraelski historyk Yuval, Yuval Noah Harari, aby ten wyobrażony porządek spełnił swoje funkcje wśród ludzi to po pierwsze, nie można mówić ludziom, że ten porządek jest wyobrażony, tylko że jest obiektywną rzeczywistością. Po drugie, trzeba ludzi gruntownie edukować w zakresie tego wyobrażonego porządku, czyli na przykład, rynek oparty na prawach popytu i podaży, i mechanizmie cenowym jest najefektywniejszym sposobem koordynacji sposobów między podmiotami nie dlatego, że tak napisał Adam Smith, tylko że jest to że jest to jakieś coś a'la prawa naturalne. Aby to się w świadomości ludzi ugruntowało, no to podręczniki do ekonomii zaczynają od omówienia mechanizmu rynkowego i na nim budują dalszą narrację. Okazuje się jednak, że te opowieści, które w ramach ekonomii snujemy zaczynają nie przystawać do realnego świata ludzi. Okazuje się, że te wyobrażone porządki przestają spełniać swoją wspólnototwórczą rolę, robią wśród ludzi jakieś poczucie krzywdy, niesprawiedliwości, wyzysku. Można powiedzieć, że następuje jakaś kolizja mitów. I logika PKB zdaje się to potwierdzać. Jak słusznie zauważyli tu wspomniani wcześniej autorzy... raportu... Stiglitz, Sen i Fitoussi, istotna część... znaczy PKB obejmuje tylko produkcję rynkową, natomiast nie odzwierciedla tego, co się dzieje poza rynkiem, a więc rzeczywistość wymyka się tu pewnej uteoretyzowanej rzeczywistości ekonomicznej. Zresztą bardzo podobną myśl wyraził Zygmunt Bauman w 2004 roku, kiedy w wywiadzie powiedział, że PKB to jest globalne kłamstwo. Mianowicie wskazał w tym wywiadzie, w wywiadzie na ignorancję PKB i uważam, że wskazując na tą ignorancję dotknął bardzo ważnego problemu, który dotyczy nie tylko PKB, ale dotyczy każdego totalnego wskaźnika. Mianowicie dotknął problemu niesyntetyzowalności relacji międzyludzkich, dlatego że prawdziwe doświadczenie relacji odbywa się w kontakcie człowieka twarzą w twarz. To, co w syntezie wydaje nam się wspólne, co próbujemy podać w miarach totalnych, w rzeczywistych relacjach ludzkich nie istnieje. Jest, bowiem w tych relacjach element tajemnicy, do którego dostępu nie ma i nie może mieć nikt poza stronami relacji. Logika PKB, logika każdego totalnego miernika, ona ignoruje relacje i wymiar tajemnicy. Dzieje się tak

dlatego, że taka logika ignoruje tego, kto powinien być początkiem i celem ekonomii, ignoruje człowieka, jako podmiot tych relacji. Także problem PKB ujawnia moim zdaniem problem w ogóle współczesnej ekonomii, która zredukowała człowieka do poziomu elementu wymyślonej całości. Od ekonomii dzisiaj oczekuje się... aby była metodą podejmowania decyzji, jakimś zbiorem technik, za pomocą, których próbuje się w jej ramach dokonać predykcji w odniesieniu do społecznych zachowań. Wielu ekonomistów uznało podejście ekonomiczne za podejście najszczerze, to znaczy dające się zastosować do wszelkich zachowań ludzkich: edukacja, opieka zdrowotna, bezpieczeństwo, rekreacja, prokreacja, [00:18:22], a nawet śmierć zostały poddane logice rynku. I teraz ekonomia korzystając z tego przywileju bycia nauką staje się w jakiś sposób skutecznym narzędziem promowania i utrwalania przekonania albo pewnej neutralności moralnej mechanizmu rynkowego, a także postaw wynikających ze stosowania tych norm rynkowych, przyczynia się tym samym do zaniku norm społecznych i kulturowych. Przyczyną tej negatywnej funkcji ekonomii, moim zdaniem jest ograniczona wizja człowieka, która leży u jej podstaw. Zredukowanie do poziomu preferencji przypomina [00:18:54], który zaprogramowany na racjonalne działanie jest przewidywalny, a przez to podatny na manipulację. I w tym momencie przychodzimy tutaj do Państwa z Panem Andrzejem z innym ujęciem ekonomii, która...

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Andrzejem Madejem.

Doktor Paweł Drobny: Andrzejem Madejem, tak, z Panem Andrzejem Madejem... którą pozwoliłem sobie nazwać ekonomią personalistyczną. Ta ekonomia personalistyczna jest pewnym spotkaniem ekonomii i personalizmu, jest próbą naprawienia wspomnianych wcześniej, wspomnianego wcześniej błędu antropologicznego. Mianowicie punktem wyjścia ekonomii personalistycznej, a jednocześnie celem, jest człowiek rozumiany, jako osoba. Otóż w takim ujęciu ludzka atrakcja przestaje być ograniczona wyłącznie do materialnego przeobrażania świata i zostaje w pewien sposób wyrwana pomiędzy biegunów produkcji i konsumpcji, zrozumiana, jako konstytuująca kulturę. Przedmiotem materialnym takiej ekonomii są ludzkie działanie, postawa oraz człowiek, osoba, jako działacz ekonomiczny, który jest z jednej strony sprawcą działania, a zarazem podmiotem postawy. Z kolei przedmiotem formalnym są ludzkie działanie, postawa oraz człowiek, osoba, odniesiony do normy ekonomiczności. Tą normą ekonomiczności, czyli kryterium, w świetle, którego dane działanie staje się ekonomicznie powinne ludzkie, jego wykonania ekonomicznie wartościowe jest rozwój osoby. I ekonomia personalistyczna jest, więc pewną teorią powinności działania ze względu na rozwój osoby. Ten rozwój osoby należy rozumieć, jako pewną aktualizację potencjalności ludzkich takich jak zdolność poznania, miłości i twórczości. I ten rozwój dokonuje się poprzez pracę. Praca jest, więc realizacją potencjalności człowieka, która ma umocnić go w jego istnieniu zarówno w tym aspekcie wegetatywnym, sensorywnym, jak i rozumnym. Praca ma jednocześnie charakter wsobny, bo udoskonala w jakiś sposób człowieka, może też go zniszczyć, o czym wiemy. Charakter, i ma charakter zewnętrzny, ten przechodni, bo służy do przekształcania świata zewnętrznego wobec człowieka. Jednak praca jest zawsze pracą konkretnego podmiotu, konkretnej osoby, która jest ich sprawcą. I teraz podmiotowe zakorzenienie w pracy, ono implikuje, że jest podstawowym kryterium wartości jest godność człowieka. Nie oznacza to jednak, że nie można pracy wartościować z przedmiotowego punktu widzenia. Ważne jest, aby pamiętać, że ostatecznym celem pracy jest człowiek i jego rozwój. I teraz to podmiotowe zakorzenienie pracy sprawia, że praca nie może być przedmiotem transakcji. Używane, więc potocznie zwrotu pracobiorca, pracodawca, są używane podwójnie błędnie, człowiek nie oddaje nigdy swojej pracy nikomu, człowiek poprzez swoją pracę służy drugiemu człowiekowi bądź jak mówił ksiądz Tischner, prowadzi z nim dialog. Podmiotowe zakorzenienie pracy nie oznacza, że człowiek rodzi się doskonały w zakresie pracy, także i w tym wymiarze człowiek musi dorastać do jakiejś [00:21:40]. To dorastanie jest dojrzewaniem nie tylko do cnoty pracowitości, ale i do codzienności, jak mówił filozof Bartnik. Takie podejście do pracy, proszę zwrócić uwagę, nie dzieli jej z perspektywy jakiejś całości, tak jak to się dzieje w ekonomii głównego nurtu, gdzie zgodnie z logiką PKB praca istotna dla PKB to praca podejmowana tylko za wynagrodzenie, czyli tak zwana praca kontraktowa, najemna. Rozwój jest nieodłącznie związany też z pojęciem postępu. W ekonomii personalistycznej nie chodzi jednak o postęp, który nabiera sensu u swego kresu, ale o postęp, który bez względu na swój kres coś ulepsza. Nie chodzi w nim o wytworzenie jakiejś całości, ponieważ całość, o którą tutaj chodzi już istnieje i to ona nadaje sens wytwarzaniu. Postęp, o którym tu mowa to ulepszenie całości, jaką jest osoba. Tutaj tkwi

zasadnicza różnica w podejściu ekonomii głównego nurtu i ekonomii personalistycznej, mianowicie jest to różnica w relacji do człowieka. Ekonomia głównego nurtu wychodzi albo od całości, jaką jest gospodarka, albo od całości, jaką jest rynek i przez ten pryzmat całości patrzy na człowieka. Postęp jest tutaj postępowaniem całości, a nie pojedynczych ludzi. Natomiast ekonomia personalistyczna wychodzi od człowieka, osoby, którą traktuje, jako całość i przez wzgląd na tę całość i relacje, jakie ta całość tworzy z innymi całościami, patrzy na proces przekształcania świata nie ograniczając go wyłącznie do tych jego aspektów, które są związane z pieniądzem, stąd praca wykonywana w domu traktowana jest na równi z pracą wykonywaną w przedsiębiorstwie. Postęp w takim ujęciu jest postępowaniem człowieka. Zysk, wzrost gospodarczy mają sens tylko w kontekście rozwoju i postępu człowieka. I teraz ten człowiek, o którym tu mówimy, osoba, jest bytem względnie autonomicznym, ale nie jest bytem autarkicznym, czyli samowystarczalnym. On potrzebuje drugiego człowieka, potrzebuje współpracy. I teraz ludzie, kiedy współpracują ze sobą i dzięki tej współpracy rozwijają się to tworzą coś, co nazywamy wspólnotą. I taką naturalną wspólnotą człowieka, w której dokonuje się jego rozwój, jest rodzina i dom, który ona tworzy. Dom jest rzeczą pośród innych rzeczy świata, ale tym, co go odróżnia od tych rzeczy jest pewne ciepło, słodycz intymności, jakieś zaufanie, jakaś głębia, jakaś tajemnica i kontakt człowieka ze światem jest otoczony przez dom, z którego wychodzi on do świata i z którym wchodzi ze światem w nowe relacje poprzez poznanie, pracę, posiadanie. Otóż dom jest też przestrzenią, którą tworzy rodzina rozumiana tu, jako wspólnota rodziców, dzieci, wspólnota osób, pokoleń i teraz poprzez wspólne działanie, poprzez doświadczenie, poprzez międzypokoleniową wymianę wiedzy, rodzina staje się przestrzenią, jak to ładnie określił Pan Andrzej Madej, pedagogiki solidarności międzypokoleniowej. Już kończę. Otóż ta ekonomia personalistyczna, jeszcze tylko dodam, jest nie tylko odpowiedzią na ten błąd antropologiczny, ale jest także odpowiedzią na nowe wyzwania współczesności. Mianowicie to, co teraz obserwujemy to jest przejście od gospodarki kapitałowej do gospodarki sieci wiedzy. W gospodarce kapitałowej główny akcent był położony na pieniądzu. Takie gospodarcze rzeczy ukazywały się na rynku, jako towar, czyli jako coś, co można nabyć, wymienić i to zostaje przełożone na pieniądź, i tożsamość tej rzeczy rozmywała się jak miłość do pieniądza. Natomiast w gospodarce sieci wiedzy główny akcent był, jest położony na wiedzy, a wiedza w swojej naturze jest zawsze czyjąś wiedzą. Nie ma wiedzy bez podmiotu wiedzy. Nie może być wiedza anonimowa. Proces poznania, czyli tej interializacji teorii, treści bytu, jest zawsze procesem kompletnego człowieka. I teraz rodzina jest takim miejscem, gdzie dokonuje się to pierwsze poznanie, pierwszy transfer wiedzy i gdzie dokonuje się tak zwana praca dobroczynna. I dlatego uważamy tutaj z Panem Andrzejem Madejem, że istnieje pewna konieczność wspierania tej ekonomiki solidarności, jaka się dokonuje w rodzinie, a także istnieje konieczność dostrzeżenia i wzmocnienia tego sektora społecznej gospodarki rynkowej, który określić można, jako sektor dobroczynności, czyli te wszystkie instytucje, które w jakiś sposób wspierałyby, wspierałyby tą pracą dobroczynną. I takim, taką instytucją może być Uniwersytet Ekonomiczny, który może stać się miejscem edukacji mentorów samokształcenia w rodzinie, także miejscem jakiejś pogłębionej refleksji nad ekonomiką solidarności. Już ostatnie zdanie. Nakreślone to podejście nie neguje konieczności stosowania różnych miar przy prowadzeniu polityki. Nam sugeruje, że istnieje pewna konieczność znalezienia klucza do konstrukcji tych mierników, ale także klucza do ich interpretacji tak, aby prowadzona w jej oparciu polityka tak przekształcała świat, aby stawał się coraz bardziej ludzki. I chciałbym teraz oddać właśnie głos Panu Andrzejowi.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Bardzo dziękuję. Proszę Państwa, już z tego wystąpienia widać jak złożony problem dzisiaj poruszamy. Ja chciałam specjalnie powitać i też prosić o zabranie głosu, może nawet w pierwszej kolejności, Pana profesora Andrzeja Koźmińskiego, prezydenta Akademii Leona Koźmińskiego, a więc miejsca, gdzie się zrodził miernik ALK i czego gratulujemy, a w dodatku słyszałam wypowiedź Pana profesora Koźmińskiego w mediach jak przestrzegał pana prezydenta Komorowskiego posługując się miernikiem ALK.

Profesor Andrzej Koźmiński: Ale bezskutecznie.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: No właśnie. Także chciałam powiedzieć, że takie inne spojrzenie na miary może być przydatne nie tylko w czystej gospodarce, ale także w polityce i... proszę... ja chciałam jeszcze powiedzieć, że nasze seminarium się umiędzynarodowiło, ponieważ jest

z nami Pani profesor Danuta Tomczak, która z Norwegii nas zaszczyciła. I też mam nadzieję, że z perspektywy Norwegii coś nam powie. Więcej zagranicznych osób nie widzę, ale nie jest wykluczone, że takowe są. Bardzo proszę Panie prezesie. Pan prezes Andrzej Madej, właściwie główny sprawca tej, tego dzisiejszego seminarium.

Prezes Zarządu ARS-MEDICA Kraków, Andrzej Madej: Dzień dobry Państwu, dziękuję bardzo za zaproszenie. Przedstawienie wskaźnika solidarny rozwój wiedzy. To nie jest pierwszy wskaźnik, który mam okazję przedstawiać w Warszawie. Dwadzieścia parę lat temu kierowałem [00:28:18] pewien raport i wtedy przedstawiałem różnego rodzaju wskaźniki dotyczące rynku kapitałowego, wskaźniki referencyjne dotyczące branży, dotyczące różnych sektorów gospodarki. Natomiast... działania poparte... zawiesiłem... papierów wartościowych mniej więcej piętnaście lat temu w momencie, kiedy zorientowałem się, że kluczowe wyzwania dla przyszłości są na pograniczu państwa i rynku, a już takie najpoważniejsze w obszarze ochrony zdrowia. I od kilkunastu lat podejmuję różne działania związane z... ochroną zdrowia, z samopomocą zdrowia... dzisiejsza moja prezentacja będzie owocem tych obserwacji, przemysłów, doświadczeń. Nawet te teksty od siedmiu lat, jako bloger pisuję o tych zagadnieniach i ktoś, kto będzie ciekawy to kilkadziesiąt tekstów na ten temat... jest do przegłędnięcia. [0:29:28] rozwój wiedzy, który dziś chcę przedstawić... ma dwa wymiary, raz, jako... pewien obyczaj, styl życia, dwa, jako... samo narzędzie pomiaru, liczenia. I w czasie prezentacji, no... będę przedstawiał ten wskaźnik, ale celem jest... promocja tego wskaźnika tak, by pomogła w uspołecznieniu i rozdrobnieniu usług publicznych. Drugi cel to ukazanie braków w europejskim zestawie kluczowych kompetencji uczenia się przez całe życie terminu samokształcenie w rodzinie. Ja... widzę, że... pewne ospałości w rozwoju... edukacji przez całe życie w Polsce wywodzą się z ograniczeń nałożonych pewnymi... intelektualnymi... i ideowymi barierami... Unii Europejskiej. Dla pełnego wykorzystania nowoczesnych technologii konieczne jest ekonomiczne rozróżnienie prac, podejmowanie dla bezpośredniego zaspokojenia potrzeb własnych i swoich bliskich oraz podejmowanych dla wymiany ich efektów. Powiększaniu kompetencji obu rodzajów prac służy solidarny rozwój wiedzy, jako obyczaj kultury. W drugim znaczeniu solidarny obszar, rozwój wiedzy to nazwa wskaźnika dla oceny jakości programów polityk gospodarczych w wymiarze krajowym i międzynarodowym. Widzimy... jako praktycy nie dodają... kieruję przedsiębiorstwem... medycznym od... ośmiu lat i stąd te doświadczenia... o których mówię są doświadczeniami z mojej praktyki gospodarczej. Widzę, widzimy, że biorąc odpowiedni wskaźnik ekonomiczny jest jedną z barier uspołecznienia profilaktyki medycznej. To konkluzja nie tylko moja, ale również... grupy osób, które od... kilku miesięcy... utożsamiają się, jako... grupa inicjatywna Krakowskie Strategii i Profilaktyki Medycznej. Kilka stanowisk, cztery konkretnie, dotyczące różnych aspektów zapewne, o których w tej chwili mówię, znajduje się na stronie internetowej w różnego rodzaju prezentacjach. Dostęp do tych linków będzie poprzez materiały, które były dołączone do dzisiejszego spotkania, dołączone do informacji o spotkaniu. Z tych... stanowisk wynika potrzeba dopisania do... unijnych podstaw krajowych, polskich, nie tylko ram edukacji przez całe życie, tych... terminu samokształcenia w rodzinie. Zakres mojej prezentacji rozpocznie się od przedstawienia samego modelu... stosowania wskaźnika solidarnej wiedzy, rozwój, rozwój wiedzy, potem... przedstawię kilka... charakterystyk tego wskaźnika. Periodyzację zmian w kulturach gospodarczych, pilną potrzebę wprowadzenia zmian w zestawie kluczowych kompetencji Unii Europejskiej. Proszę Państwa, prezentacja, którą Państwu przestawiam... prezentacja zajmuje czterdzieści pięć minut. Ja ją przedstawię... ile zostało? Sześć minut. Osoby, które... będą zainteresowane, będą mogły odsłuchać i oglądać tą prezentację po sobocie najbliższej na stronach internetowych, stąd mojego dzisiejszego wystąpienia proszę nie traktować jako ucieczkę od zagadnienia, tylko... wypełnienie ram, model stosowania. Ten wskaźnik ocenia program polityki społecznej w kontekście stylu życia... który... dotyczy tego programu. Potrzeba do niego opracowania języka internetowego uczestnictwa w kontekstowym tym stylu życia ocenianego programu i potrzeba również opracowania języka internetowego uczestnictwa w ocenianiu programu polityki społecznej. Trzeba było policzyć i na koniec porównać jeden wynik z drugim wynikiem. Prezentacja, jak powiedziałem, składa się z trzech rozdziałów odwołując się do pracy codzienności, jako wartości, na której nam zależy i... osi czasu czy raczej osi poznania. Wskaźnik, wskaźnik referencyjny ma swoją genezę telemedyczną. To wynika z tego, że jeżeli będziemy stosować dotychczasowe wskaźniki to telemedycyna będzie przeciwko wolności człowieka. Zatem

geneza jest telemedyczna, ale obserwacja obejmuje instrumenty finansów publicznych, nowe instrumenty. Dalej... wskaźnik służy do porównań krajowych i międzynarodowych. Te międzynarodowe w związku z tym, że zapisy unijne, o których wspomniałem, są nie do zmiany we wnioskach jednego kraju, jednego narodu. To musi być uzgodnienie międzynarodowe, trzeba użyć metod pedagogiki porównawczej i uzgodnić z Niemcami, Czechami, Słowakami, co trzeba. Telemedyczna geneza przywołuje te... sześć kroków, już sześć, bowiem pokazuje tutaj te momenty, badania częstotliwości występowania w Internecie pojęć właściwych dla samego programu i właściwych dla tła, sektora dobroczynności, uzupełniam. Tu są różnego rodzaju praktyczne działania. Prawie wszystkie mają swoje rozbudowane opisy, do których zachęcam i o których w tej chwili nie powiem nic. Drugi kontekst, wykorzystanie programu krajowego... porównanie w związku z tą jednią skrojoną w zakresie edukacji przez całe życie, które mamy w Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej. Używam tego terminu z małych liter. Te same obserwacje, tu już mówimy konkretnie o... telemedycynie, o programach... programach przeglądów zdrowia okresowych dla siódmego, czternastego, dwudziestego ósmego... pięćdziesiątego szóstego roku, wszystko to ma medyczny sens... zatem... te... te rozpoznania merytoryczne... bazują na wiedzy... praktyków od samopomocy zdrowia, w tym lekarzy i biegaczy. Sam jestem maratończykiem od piętnastu lat. W każdym razie... w tym wymiarze krajowym wskaźnik jest przydatny, jak również w moim przekonaniu jego przydatność będzie w wymiarze europejskim, tyle że tu efekt wniosków nie zbiera się na osi czasu, tylko zbiera się w tabelkach, w matrycy, w matrycach dotyczących... różnych segmentów domowej edukacji medycznej. Ja wyróżniam trzy: medyczną... ekonomiczną i historyczną. Tyle na temat samego wskaźnika. Ekonomia personalistyczna, ten, który wprowadził... Pan Paweł, obejmuje perspektywę człowieka wobec kultury gospodarowania, gospodarowania, kultury gospodarowania... pracą i ustrój gospodarki sieci wiedzy. Periodyzacja, to myślę, że... kluczowe tutaj przesądzenie, mianowicie... wyróżniamy dwa momenty przełomowe w historii gospodarczej: pojawienie się pieniądza dla obrotu gospodarczego, kapitałowego i pojawienie się Internetu dla rozwoju gospodarowania w sieci wiedzy. W efekcie wyróżniamy trzy okresy rozwoju gospodarki naturalnej, kapitałowej, gospodarki sieci wiedzy, kontekst relacji między pracą opartą na solidarności i pracy opartej na wymianie war różnicuje znaczenie podmiotów w każdym z tych okresów w czasie, w czasie poznania, interesuje nas sektor dobroczynności, który jest, był i jest pilnie... jest potrzebny... w Europie wolnych narodów, by... te... jakości wprowadzane przez nowoczesne technologie służyły... służyły człowiekowi. Przekonanie, co do wprowadzenia samokształcenia w rodzinie, jak powiedziałem, powinno się wydawać zbliżone do Darwina, ale prawda jest... też tutaj... i Rzym, i Bruksela... no i argumenty trzeba znaleźć w wielu dziedzinach nauki, nie tylko ekonomii, nie tylko w pedagogice, nie tylko w medycynie. W moim przekonaniu ekonomiści wybrali dobry tytuł do objęcia przewodnictwa w tego typu debacie o gospodarczym znaczeniu kluczowych kompetencji przez całe życie. Tu jest tekst, który będzie dołączony do... dzisiejszego wystąpienia. Z lewej strony wskaźnik, który potrafi oświetlić wszystko. Z prawej taki bardziej tajemniczy, który jest tylko dla tego, który żegluje, który tylko podejmuje decyzje, wskaźnik referencyjny, w sensie, że dostajemy sygnały, nie każdy z tych sygnałów korzysta. Tak widzę w każdym razie potrzeby społeczeństwa i urynkowania tych, którzy tego chcą.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Bardzo dziękuję, Panie prezesie. Proszę Państwa, to było bardzo skrótowe, było wiele skrótów myślowych, ale zamieszczenie dodatkowych materiałów na naszej stronie pozwoli Państwu się bliżej oswoić z tym tematem, a temat niewątpliwie jest ważny, bo dotyczy jakości naszego życia i zdrowia. Proszę teraz Pana profesora Adama Nogę, żeby przedstawił wskaźnik ALK.

Profesor Adam Noga: Dziękuję bardzo Pani przewodnicząca, ale on przedstawić to się nie da, bo to jest... piętnaście minut, ale ja chciałem powiedzieć, że... proszę Państwa, że... ja nie lubię pastwić się nad PKB, zresztą odwrotnie, uważam, że jest to genialny wskaźnik, jestem ogromnie pod jego wrażeniem. Ostatnie czasy, gdzie się pastwiłem nad nim to były, były studia, miałem asystenta, dzisiaj czołowego urzędnika polskiego, który powiadał, że: zobacz, jaki jest podtytuł kapitału. Państwo są młodzi to nie pamiętacie, ale tam było [00:41:28] i również ja, ja się bardzo cieszę całe życie o tym, że jak się, co dzień uda zrobić coś dobrego to trzeba to sprowadzić te osiągnięcia, a w tym wskaźniku naprawdę widać było, że oni się, on jest doskonałony. Pamiętam, parę lat temu we Francji w którymś

tam kwartale przewidywano, że PKB wzrośnie o zero pięć, wzrosło zero sześć, od razu tam w Lemondzie się okazała dyskusja, naj, najwybitniejsi trzej ekonomiści francuscy Jean Tirole, Phillip Adion, Emmanuel Farou, mówią: o coś się rusza, a to było... różnica była tylko jednej dziesiątej. Czyli okazuje się, że już ten postęp jest tak ogromny, że, że, że tutaj to już rzeczywiście są poważne rzeczy. Pamiętam jak tutaj z profesorem [00:42:16] pisali w latach osiemdziesiątych rozmawialiśmy, dyskutowaliśmy, profesor był potem moim podwładnym, najpierw był moim profesorem, to to ja mówię: Panie profesorze, no wzrost, tu GUS podał wzrost jeden procent, a on mówi: a tam, jak oni podali jeden procent to równie dobrze może być minus jeden procent. Czyli to jest, to jest, to była ta różnica. Dzisiaj to już jest niemożliwe. Dzisiaj rzeczywiście ten postęp jest ogromny, no choćby dlatego, że najwybitniejszym guru dzisiaj w GUS-ie, który zajmuje się analizą PKB jest mój najwybitniejszy wychowanek, ale... Mareczek Jaworowicz. Jest... ale proszę Państwa, nie o to chodzi, nie o to chodzi... w naszym, w naszym wskaźniku chodzi o coś... znaczy zastanawiałem się nad czymś innym, mianowicie... czy czynniki społeczne mogą wpływać na gospodarkę, właśnie na te zmiany PKB, na cykl gospodarczy. Gdybyśmy sobie wyróżnili w tym wskaźniku takie cztery grupy wskaźników szczegółowych, bo cały wskaźnik tam zawiera czterdzieści pięć wskaźników szczegółowych, a są takie cztery grupy, wskaźniki ekonomiczne wewnętrzne, czyli właśnie to, co się dzieje, tam gdzie właśnie tam jest PKB. Wskaźniki ekonomiczne zewnętrzne, czyli to wszystko, co się dzisiaj dzieje, co doskonale Państwo wiecie, powiadamy, powiadamy, że no korzystamy z wyjątkowo świetnej formy, która dzisiaj w Europie, na świecie, prawda? Wszyscy tam podnoszą Davos, prawda? Prognozy, wszyscy to Państwo słyszą. No i mamy dwie grupy wskaźników społecznych, taka ocena bieżących, bieżącej sytuacji społecznej przez społeczeństwo, w takich szczegółowych badaniach typu CBS-owskich dokładnie zaprogramowanych i oczekiwania społeczne, takie przewidywania społeczne, to jest czwarta grupa. No tutaj, to tutaj właśnie powiem, tutaj właśnie te dwie grupy nam kontroluje, no jeden z najwybitniejszych polskich socjologów, profesor Zagórski, który kiedyś, prawda, ten CBOS cały organizował, prawda?

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Uczestnik naszych debat.

Profesor Adam Noga: Tak, no i właśnie przy okazji powiem, że w tym układzie mamy też Panią Kasię Piotrowską, która jest statystykiem ekonometrykiem, ale występuje, jako ekonomista. No i tutaj, tak jak Pani przewodnicząca wspomniała, Andrzej Krzysztof Koźmiński, prawda? Który jest specjalistą od bardzo wielu rzeczy, prawda? Doskonale wiecie, a najwybitniejszym polskim onologiem przede wszystkim. I proszę Państwa, i my zajmujemy się grupą tych czterech, znaczy... tych... relacji między tymi czterema czynnikami i wychodzą bardzo ciekawe rzeczy, rzeczywiście wychodzą bardzo ciekawe rzeczy, które można teraz świadczyć jak w faktach stylizowanych, to przede wszystkim... główny czynnik czy te czynniki społeczne potrafią zmieniać cykl koniunkturalny, dlatego że jest tu taka krańcowa szkoła, no nowa jak nowa, klasyczna, przede wszystkim teoria realnego cyklu koniunkturalnego, która powiada, że ten cykl koniunkturalny jest głównie kształtowany przez czynniki podażowe, przez technologie, przez liczbę nowych ludzi, którzy wchodzi na rynek pracy i prawda, przez nowy majątek produkcyjny, czyli zmiany majątku, zmiany podaży pracy i prawda, zmiany w postępie technologicznym. I te, i te cykle wahania wynikają stąd, że technologia jest szalona, prawda? Raz, raz mamy napływ wynalazków, to idzie do góry, raz prawda, mamy niestety tutaj zahamowanie, to idzie w dół i tak dalej. I takim wielkim przedstawicielem tego kierunku jest noblista Edward Prescott, no z którym mam przyjemność i często się spierać, bo on jest w radzie naszej szkoły i przyjeżdża, i dyskutujemy. My próbujemy właśnie z nim się trochę spierać, kłócić, bo on się cały czas trzyma tej żelaznej... prawda, swojej doktryny i swoich wspaniałych analiz statystycznych, tam wykorzystuje to fit and fit, Calmana, tam wzięty jest to żona Calmana to jest w ogóle, gdzie próbuje prawda, te wszystkie czynniki odcedzić i pokazać jak ta technologia chodzi, a my tutaj uważamy, że... że prawda, te czynniki społeczne jednak mogą zamieszać mocno i mogą powodować, że ten wzrost będzie szybszy lub słabszy i tak dalej. I na tej podstawie, proszę Państwa, ostatnio przed... najpierw robiliśmy to przez kilka lat dla Polski, a ostatnio zrobiliśmy to już dla dwudziestu trzech krajów i wyszły bardzo ciekawe rzeczy, mianowicie i to taka, taki ciekawy kamyczek do tej wielkiej dyskusji teoretycznej, dlatego że się okazuje, że prawdopodobnie jest tak, że w jednych krajach te czynniki społeczne rzeczywiście silnie działają, mogą zmienić gospodarkę, mogą przyspieszyć, zwolnić wzrost gospodarczy, a w innych krajach nie. I myśmy te kraje sobie dość tak precyzyjnie... prawda, na podstawie tego naszego wskaźnika...

wynumerowaliśmy, bo okazuje się, że, że jest pewna grupa krajów, którą nazwaliśmy sobie krajami emocjonalnymi, gdzie te czynniki właśnie społeczne odgrywają bardzo dużą rolę i to jest ten blok tych badań socjologicznych, tych przewidywań społecznych, on pokazuje, pokazuje wcześniej, że w tych krajach... te oczekiwania się sprawdzają, na rok, na dwa się sprawdzają, czyli jak społeczeństwo się spodziewa, że ten PKB będzie lecieć, że będzie coraz gorzej to się potem okazuje, że jest gorzej, jak się spodziewa, że się będzie polepszało to się polepszy. Natomiast druga grupa krajów to są kraje takie racjonalne, które działają właśnie według tej ekonomii cyklu realnego według Prescottta, że to ich nie rusza w ogóle, co tam społeczeństwo, także te technologie, te czynniki podażowe czy nie. To jest bardzo ciekawe, bo, bo się okazało, że to bardzo precyzyjnie wyszło i są, są takie trochę nawet zgodne z naszą taką intuicją, że, że w tych krajach emocjonalnych na czele najpierw oczywiście Grecja, a potem Portugalia, Hiszpania, prawda, Wielka Brytania, Włochy, Węgry. Natomiast kraje te racjonalne, prawda, to, to Dania, Austria, prawda, Francja, Czechy, prawda, Niemcy.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: A Polska?

Profesor Adam Noga: Polski... właśnie bardzo ciekawe, Polska znalazła się w tych krajach racjonalnych. Ale, ale właśnie, sprawa się rusza, bo co się okazało, proszę Państwa? To jak zbadaliśmy to najciekawsza rzecz, która nas w tej chwili najbardziej interesuje, mianowicie, że te kraje emocjonalne mają bardzo wysoki udział w konsumpcji w PKB, w tym właśnie PKB, który tutaj nam się nie podoba, wtedy właśnie okazuje się genialny, a relatywnie niski udział inwestycji. Tam średnio wychodzi... jest pięćdziesiąt sześć procent udziału konsumpcji w tych krajach emocjonalnych, a tylko osiemnaście udziału inwestycji. Natomiast w tych krajach racjonalnych mamy udział, prawda, inwestycji... konsumpcji pięćdziesiąt dwa procent, a udział inwestycji dwadzieścia dwa, średnio, bo tam są... dużo większe tam w niektórych krajach, to prawda, rośnie bardzo silnie. No i co się okazuje? Że Polska, która była w tych krajach racjonalnych, no teraz przed tym swoim poziomem słynnym i największym właśnie dramatem osiemnastoprocentowym udziałem, prawda, niecałym inwestycji w PKB, mimo że jest racjonalna zaczyna nam się dziwnie przesuwac do tych grup krajów emocjonalnych i to jest, no to jest oczywiście, to jest, to jest to wszystko, to jest ich status następny, bo to badamy, także to jeszcze... jak to dalej się potoczy to trochę jeszcze potrzeba, żeby... obróbki, ale jest to ciekawe, pokazujemy Państwu warsztaty na bieżąco, co się dzieje. No i myślę, że dzieją się właśnie tutaj rzeczy... bardzo interesujące, które, które pokazują, które mają konsekwencje takie, że nawet bym może powiedział, takie ogromne, że w tych krajach emocjonalnych może się okazywać, że na przykład tradycyjna polityka keys'owska ma pewien sens, że tam się opłaca jednak, skoro te czynniki społeczne mocno, prawda, tą gospodarkę zniekształcają, opłaca się tu poprzez tą politykę je odkręcać. Natomiast... tutaj w tych krajach racjonalnych zaczyna, mają większe znaczenie ma ta Lucasa [00:49:48], polityka, prawda, nowej drogi klasycznej, która powiada, że i tak to niewiele pomoże. Także to jest, właśnie to jest, to są też dwie rzeczy ciekawe takie, jeśli chodzi o wielką, wielką dyskusję światową wnioski i te ciekawe badania, które próbujemy tam rozszerzać, bo Pani, tu jest Pani profesor z Norwegii, proszę zobaczyć, w tym kontekście na przykład Norwegia, oczywiście nam się też kojarzy, że będzie krajem bardzo racjonalnym, no i proszę zobaczyć, udział konsumpcji w PKB w Norwegii czterdzieści jeden procent, a udział inwestycji dwadzieścia osiem procent. Proszę Państwa, co się dzieje? Czyli to jest główny problem, prawda, że jednak kraj, który chce się rozwijać, który prawda na przyszłość chce mieć jakieś sukcesy, no to musi, musi mieć te inwestycje, musi mieć, prawda, gdyby tutaj był mój wielki przyjaciel Gregory W., prawda, to by powiedział, że za jego czasów inwestycje rosły po dwadzieścia parę procent z roku na rok, prawda?

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Gregory W. Kołodko, tak?

Profesor Adam Noga: Tak, oczywiście, oczywiście. To by inwestycje rosły po dwadzieścia parę procent z roku na rok, prawda, a nie, prawda, na ten, także, także proszę Państwa, przy takiej, przy takiej koniunkturze, gdzie mamy PKB blisko pięć procent, także tu, to, to jest materiał bardzo ciekawy do przemyślenia i ta... i tutaj rzeczywiście się okazuje, że to PKB oczywiście może być świetne, że, że można go wykorzystywać, tylko trzeba oczywiście go obudowywać innymi, innymi wskaźnikami, innymi komponentami i po prostu zastanawiać się jak one się ze sobą splatają. Dziękuję bardzo.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Dziękuję bardzo. To właśnie Gregory W. jest takim... gorącym orędownikiem po-pkb-owskiej ekonomii, teorii ekonomii. Panie profesorze, bardzo dziękuję, ale mam taką prośbę, bo ja uważam, że wskaźnik ALK jest za mało spopularyzowany i byłabym bardzo zobowiązana, że gdyby Państwo nam udostępnili jakieś teksty...

Profesor Adam Noga: Bardzo prosty jest tekst, ostatni numer Ekonomisty, zaraz po Adasiu Lipowskim, nasz ekspert...

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Proszę puścić obiegiem, ale...

Profesor Adam Noga: Ale, ale ma do mnie wrócić. Tam jeden egzemplarz autorski.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Dobrze, Panie, dobrze. Proszę Państwa, ja... teraz uczynię to, co jest zawsze ryzykowne, nagrodzę Państwa wystąpienia, ponieważ Panowie występują u nas społecznie, krótko mówiąc PTE nie płaci, więc tym bardziej dziękuję i chciałam wręczyć... nagrodę, bo to, o czym mówimy, te miary... to między innymi świadomość tego, co wyrażają poszczególne miary, może nas ustrzec przez byciem frajerem, żeby nie dać się źle zmierzyć albo nie ulec złym miarom i dlatego chciałam Panu inicjatorowi naszego spotkania wręczyć książkę „Złowić frajera, czyli ekonomia manipulacji i oszustwa” Akerlofa i Shillera, bardzo dziękuję. Pan doktor Drobny, proszę o przyjęcie. Dziękuję bardzo. I Pan profesor, który być może to ma, ale poproszę spopularyzować naszą książkę. Dziękuję bardzo. Myślę, że brawa Panom się należą. Proszę Państwa, czyli ja za chwilę oddam Państwu głos, ale chciałabym wykorzystać obecność Pana prezydenta, profesora Andrzeja Koźmińskiego i zapytać czy nie zechciałby wystąpić, a zwłaszcza, żeby nam powiedział jak to było z tymi nieskutecznymi ostrzeżeniami Pana prezydenta Komorowskiego.

Profesor Andrzej Koźmiński: Proszę Państwa, ja bardzo krótko, dlatego że Adam Noga znakomicie wyjaśnił sprawę na tyle, na ile było to możliwe w tak stosunkowo krótkim czasie. Tylko powiem tyle, że cała idea naszego wskaźnika opiera się na próbie połączenia ze sobą wymiernych wskaźników ekonomicznych i społecznych. My uważamy, że jeżeli czegoś się nie da zmierzyć to to nie istnieje. I uważamy, że do tej pory ta strona społeczna gospodarowania, ona była załatwiana w cudzysłowie przy pomocy różnego rodzaju mglistych ogólników, które właściwie nic nie znaczą. W związku z tym spróbowaliśmy, spróbowaliśmy to wszystko ująć w formie... liczbowej, statystycznej. Zrobiliśmy badania tego w znaczeniu wskaźnika i jego części składowych dla Polski od dziewięćdziesiątego dziewiątego roku do dwutysięcznego... piętnastego, a właściwie szesnastego już w tej chwili i wyniki tego badania są opublikowane właśnie w numerze pierwszym Ekonomisty, jeżeli chodzi... w szóstym, ostatnim, Ekonomisty i... jeżeli kogoś to interesuje to chętnie jakby na ten temat specjalnie podyskutowali, dlatego że to, tam widać bardzo wyraźnie jak poprzez te, te lata budowaliśmy Polskę w ruinie. I w końcu żeśmy ją zbudowali i mamy. Natomiast druga sprawa to jest, proszę Państwa, to co zrobiliśmy w wymiarze międzynarodowym, to znaczy dla krajów OEZT, udało nam się pozyskać dane prawie identyczne i udało nam się... znaleźć ekonometryczny model, który pozwala z dosyć dużą dokładnością przewidywać kształty krzywych wszystkich na przestrzeni jakichś dwóch, trzech lat. Znaczą oczywiście nie, nie w dalekiej perspektywie, ale dwóch, trzech lat. I nad tym cały czas pracujemy. W tej chwili będziemy się starali jeszcze dokończyć pracę nad tymi dwudziestoma trzema krajami, o których wspominał Adam Noga i usytuować Polskę, Polskę na tym tle, także... to jest taka próba skwantyfikowania rzeczy, które do tej pory były uważane za niemierzalne.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Panie profesor, a jak to było z Panem prezydentem?

Profesor Andrzej Koźmiński: A z Panem prezydentem, kiedyś nas zaprosili na jakieś takie seminarium tam, u prezydenta Komorowskiego, przedstawiliśmy ten nasz wskaźnik, z którego wynikało, że mimo, że PKB rośnie to nasz wskaźnik niestety idzie do dołu, co wskazywałoby na zmianę, na zmianę nastrojów społecznych. Powiedzieliśmy... Panu prezydentowi i jego doradcom, że... można z tego wnioskować prawdopodobieństwo zmiany politycznej, że należałoby to wziąć pod uwagę, ale nam powiedzieli, żebyśmy im nie zawracali głowy, dlatego że... wszystko rośnie i ludzie są szczęśliwi. No i... skończyło się tak jak się skończyło, dla następnego prezydenta zaoferujemy podobny ów model, będą podobne efekty.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Bardzo dziękuję, Panie profesorze. My oczywiście pozdrawiamy internautów, którzy są z nami. Zachęcamy do, do włączania się w naszą dyskusję. Wiem, że doktoranci uczestniczą w naszych obradach. Ja wiem, Pan się zgłasza, Pan profesor Lipowski, Adam Lipowski, zgłasza się do głosu, ale Panie profesorze, pozwoli Pan, że tu jeszcze jest dwóch sprawców... dwoje sprawców z Krakowa i chciałam oddać im głos, najpierw daję pierwszeństwo kobiecie, czyli Pani profesor... Pani profesor, która jest autorką „Mierników mikroekonomicznych”, ale namawiałam ją osobiście, żeby się zastanawiała, zastanowiła nad powiązaniem i bardzo proszę Panią profesor, Panią rektor o przedstawienie się do mikrofonu. Przepraszam, wszyscy Panią świetnie znamy, a zwłaszcza Pani książkę o kondycji przedsiębiorstw, a raczej w sposobie pomiaru, ale...

Profesor Maria Sierpińska: Bardzo dziękuję za głos, czuję się zaszczycona i wątków do dyskusji jest tak dużo, że nie wiem, od czego zacząć.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Od przedstawienia się i afiliację proszę.

Profesor Maria Sierpińska: Maria Sierpińska, praktycznie Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie i Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Warszawie. Proszę Państwa, nie chcę tutaj specjalnie podnosić dyskusji niedoskonałości pomiaru PKB, ale... nie zgadzam się od razu z poglądem Pana profesora Nogi... z tym, co powiedział, dlaczego ta dyskusja musi być podjęta. Dlatego, że te niedoskonałości pomiaru się niestety pogłębiają. One się pogłębiają ze względu na rozrost sfery finansowej i na wzrost usług finansowych, które podnoszą wartość PKB i proszę zwrócić uwagę, na przykład w 2009 roku wartość usług finansowych w Anglii wzrosła o trzydzieści procent, a w tym samym czasie państwo angielskie pompowało ogromne pieniądze do banków, żeby nie upadły, prawda? Więc ten rozrost, ta struktura gospodarki, im więcej jest usług finansowych, tym mniej doskonały jest ten pomiar. Druga rzecz, to są usługi darmowe. Proszę zwrócić uwagę, że jakość życia, na którą nie zwraca oczywiście uwagi PKB zależy w dużym stopniu od korzystania z przeglądarek, wyszukiwarek i Internetu, a to są usługi darmowe, one mocno podnoszą jakość życia, prawda? I to, co proponował tutaj kolega, Andrzej Madej, on nie wyartykułował do końca tego, o co mu chodzi, że on chce wykorzystać te przeglądarki do... monitorowania programów i pokazał te cztery, pięć, poprawisz mnie Andrzej jak źle mówię, pokazał te cztery czy pięć kroków, które muszą być zrobione: jest program, przygotowujemy do tego te kluczowe słowa i obserwujemy zainteresowanie tymi słowami. I na pewno tak jak te mierniki dotychczas wykorzystywane, ten miernik też będzie mocno niedoskonały, dlatego jeżeli będziemy obserwować na przykład jak często pewne słowa kluczowe w medycynie są używane to proszę zwrócić uwagę, że mogą korzystać z tego lekarze, ale przede wszystkim będą korzystać ludzie chorzy, a w całym programie społecznym chodzi o profilaktykę, a nie korzystanie przez... właśnie z tych wyszukiwarek przez ludzi chorych. I ten wskaźnik nie będzie pokazywał w sposób właściwy tego samokształcenia w rodzinie, o który koledze chodzi, tylko tak do końca tego nie wyartykułował, ale to są jego pomysły, ja się specjalnie do tego nie chcę odnosić. Proszę Państwa, kolejna rzecz przy tym, tej niedoskonałości pomiaru to jest... to, to jest nieadekwatność cen. Proszę zwrócić uwagę jak powstała sfera, strefa euro... to przecież ta stopa procentowa średnia dla strefy euro, ona była kompletnie nieadekwatna do niektórych krajów. Spowodowało to zadłużenie, te, teraz też ta stopa przecież jest ujemna, marża średnia, wczoraj ją sprawdzałam, w niemieckiej bankowości jest zero osiemdziesiąt jeden przy stopie ujemnej zero trzydzieści pięć, zero trzydzieści siedem, to daje pół procent. Proszę porównać to z Polską. Wczoraj sprawdzałam wigor, wibor nasz, to jest, było chyba jeden osiemdziesiąt pięć, roczny wibor, który jest podstawą do kształtowania kredytów. I teraz proszę zwrócić uwagę, że ta nieadekwatność stopy spowodowała zadłużenie niektórych krajów i doprowadziła do mocnego zachwiania rynku, zadłużyły się i ludzie, i kraje, czy Hiszpania, czy Włochy, czy w innych krajach, nastąpiło ogromne zadłużenie i przewartościowanie, przewartościowanie nieruchomości. To nie było w Hiszpanii więcej mieszkań, to było sto mieszkań, tylko że ich wartość była siedemdziesiąt procent większa praktycznie od wartości rynkowej. I teraz właśnie... to, to na pewno mocno zaburzyło pomiar, rzeczywisty pomiar. Kolejna rzecz, która tutaj mi się nasunęła jak Pan profesor użył tego określenia, Polska w ruinie, to w rzeczywistości, gdybyśmy Panie profesorze realnie zmierzili to, co się działo przez ten okres, gdzie mieliśmy, prawda, byliśmy rekinem czy tam nie tylko...

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Zieloną wyspą.

Profesor Maria Sierpińska: Tak jest, zieloną wyspą, to można powiedzieć, przynajmniej ten początkowy, początkowy rozwój, on nie był poprawnie zmierzony, dlatego że Polska realizowała zupełnie inaczej przekształcenia gospodarcze niż były tendencje światowe. Na świecie była tendencja globalizacji, która też zaburza pomiar wyników, a w Polsce była tendencja atomizacji. Sama byłam przecież... byłam w radach nadzorczych, przekształciliśmy MPK krakowskie po strajku na sześć spółek i powiedzmy tam z dwudziestu, z dwustu milionów złotych obrotu, które... wartości usług, które mierzy PKB, zrobiło się od razu dwieście czterdzieści, czyli bardzo duży wzrost. Dlaczego? Bo te sześć spółek złożyły sprawozdania, tego nikt nie weryfikował, przez kilkanaście lat nikt nie weryfikował. Skutek? Wydzielono sto spółek. Dlaczego? Bo były idiotyczne rozwiązania popiwku, Państwo pamiętacie, opodatkowania kapitału własnego i czegoś tam jeszcze i to powodowało, że... jeżeli firmy chciały uciec od tych restrykcji, które były nałożone, a były bardzo nielogiczne, bo nikt nie patrzył na mikroskalę, tylko na makro to to powodowało, że myśmy mieli naprawdę gigantyczny wzrost, a tego wzrostu nie było. Dlaczego? Dlatego, że ja... ja się zajmuję mikroskalą, ale wzięłam rocznik statystyczny, sprawdziłam, która branża wzrosła, skoro mamy taki przyrost dziesięcioprocentowy. Spadła produkcja stali, spadła cementu, spadła samochodów, spadła produkcja lokomotyw, plajtują stocznie, wszystko idzie w dół, a rozwój mamy jak cholera. Jedynie dwa sektory, a mianowicie sektor turystyczny, którego nie było praktycznie w socjalizmie, troszkę tam banki wtedy ruszyły, no i firmy konsultingowe. I te trzy sektory, które mają bardzo mały udział, miały wtedy w wartości, one nie mogły dać przyrostu takiego, jaki w rzeczywistości był, siedmiu czy dziesięciu procent, absolutnie. Błędy pomiaru były bardzo duże. I te błędy pomiaru przy pomocy tego wskaźnika, one się pogłębiały. I teraz proszę Państwa, na co należałoby jeszcze zwrócić uwagę? A mianowicie, żeby uzdrowić pomiar to trzeba zacząć od mikroskali, gdzie pomiar jest mocno niedoskonały. Jeżeli Państwo weźmiecie skonsolidowane sprawozdanie finansowe korporacji, która ma oddziały powiedzmy w krajach wysokorozwiniętych i w krajach niskorozwiniętych, gdzie nie da się tak przy... takich ostrych, gdzie nie ma ostrych norm ochrony środowiska i oni składają sprawozdanie, że oni są okej, prawda, bo średnio ja i mój pies mamy trzy nogi, a to jest suma wszystkich wartości, jakie dana korporacja wygenerowała, prawda? W związku z tym są obszary, gdzie mamy do czynienia z ogromnym niszczeniem środowiska, choćby Mali czy... Czad, gdzie jest niszczone środowisko przez wydobycie uranu przez Francję, która chce nam... ja się nie dziwię politykom i jestem daleka od polityki, ale przecież te, ta, ten transfer ludzi do Europy jest związany wcale nie z wojną, o czym się mówi, że nie chcemy pomagać, a to biedni ludzie, bo wojna i tak dalej, tylko to jest migracja ekonomiczna spowodowana zniszczeniem krajów przez właśnie rabunkowe wydobycie, ale proszę zwrócić uwagę, że jeżeli my weźmiemy na statystyki to one są bardzo fajne. Te skonsolidowane sprawozdania, one nie pokazują, że dana korporacja niszczy środowisko, w ogóle. Tych wątków, już, przepraszam Pani prezes, kończę, dziękuję pięknie, bo jeszcze, co najmniej sto rzeczy mi się nasunęło, które trzeba by było podjąć.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Pani profesor, prosimy o nadesłanie tekstu. Teraz... brawo. Proszę, kolejny współsprawca, potem idzie Norwegia, a potem Adam Lipowski.

Krzysztof Wantoła: Krzysztof Wantoła, jestem członkiem Grupy Inicjatywnej Krakowskiej Strategii Profilaktyki Medycznej. Jestem praktykiem gospodarczym. W tej chwili kieruję dwoma spółkami. Jedna ze spółek, spółka przyszłościowa, nanotechnologia dwutlenku tytanu, wykorzystanie procesu fotokatalizy dla samooczyszczania powietrza i powierzchni, ale ja nie zerwałem więzów z rynkiem kapitałowym, zresztą z Panem Madejem znamy się od początku tego rynku, praktycznie budowaliśmy zręby tego rynku. Andrzej trochę wcześniej odszedł od rynku, ja do dziś dnia praktycznie jestem związany z tym rynkiem. Refleksja ogólna. Przede wszystkim wiele godzin naszych dyskusji z Panem Madejem, to nie mogło znaleźć odzwierciedlenia w krótkim piętnastominutowym wystąpieniu i cieszę się, że Pani profesor też przypomniała główne wątki, które miały być przedstawione przez Pana Madeja, natomiast one umknęły, w związku z czym Państwo na pewno w dużej części nie wychyciliście niuansów, o których była mowa. Skąd się wziął wskaźnik proponowany, solidarny rozwój wiedzy, za chwilę do tego przejdę, natomiast kwestia dzisiejszej debaty, miernik pomiaru gospodarczego. Oczywiście produkt krajowy brutto na uczelni, no wiele, wiele lat temu, bo jestem starszej daty jeszcze, uczyłem się ekonomii politycznej socjalizmu, kapitalizmu [01:10:08], no ale miałem własne zdanie też na temat niektórych kwestii, które powodowały moje scysje z ówczesnymi, szczególnie wykładowcami

z zakresu ekonomii politycznej socjalizmu, ale miernik pomiaru gospodarki, przykładowo przeciwwaga, no może to brzmi... orientalnie, Birma, wskaźnik szczęścia. Czy to jest kwestia czy to jest kwantyfikowalne? Okazuje się, że tam... no może władze uważały, że określają ten wskaźnik, w związku, z czym żaden produkt krajowy brutto, tylko wskaźnik szczęścia. W tej chwili odchodzą od tego. Co jest niezwykle istotne... przy miernikach pomiaru gospodarki, to są elementy składowe tego wskaźnika, ich kwantyfikowalność, ale jest też niezwykle istotna, istotne są wagi, jakie są przyjmowane we wskaźnikach zarygowanych. Oczywiście to jest truizm, to co ja mówię, ale to nieraz się gubi też z pola widzenia, że wskaźnik można wypaczyć chociażby poprzez [01:11:16]. Wracam teraz do tematu, który... skąd się w ogóle wzięłam w tym temacie? Z Andrzejem spotkaliśmy się po wieloletnim niewidzeniu, początkowo myślałam, że chodzi w chmurach, ale bardzo szybko znaleźliśmy wspólny język, dlatego że to, co dla mnie jest niezwykle istotne to jest kwestia procesu budowy dobrostanu społecznego, podkreślam, dobrostan społeczny, a nie dobrobyt społeczny, dlatego że elementy składowe dobrostanu społecznego są dużo szersze, są to tam też właśnie też pewne kwestie niekwantyfikowalne. To, co z dyskusji naszych i też bardzo szybko... znaleźliśmy wspólny język, to jest to, co zostało zatracone dawno, to jest i to, co mamy na względzie zajmując się... profilaktyką medyczną, to jest i samokształcenie w rodzinie, to jest restytucja solidarności międzypokoleniowej, to zostało zgubione, natomiast jest to niezwykle istotne i stąd też traktujemy, że projekt, którym się zajmujemy, profilaktyka medyczna, to jest pilotaż procesu inicjującego właśnie cały ten, powstawanie nowego, stworzenia się dobrostanu społecznego. I szukaliśmy, dyskutowaliśmy, jaki wskaźnik mógłby określić... to, czym się zajmujemy. I stąd urodził się właśnie po różnych debatach solidarny rozwój wiedzy, dlatego że to jest wskaźnik, który wykorzystuje narzędzie, o którym mówiła Pani profesor, to znaczy my jesteśmy w tej chwili już w cyberprzestrzeni, to nie jest tak, że coś, co jest niewidoczne jest niedostrzegalne. Naprawdę sfera cyberprzestrzeni zupełnie zmienia także i ekonomię. Dziękuję bardzo.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Dziękuję bardzo. Poproszę teraz Panią profesor Danutę Tomczak. Norwegia.

Profesor Danuta Tomczak: Ja następny temat to może niewiele mam do powiedzenia, bo to nie moja tematyka, ale tak głośno myśląc to myślę sobie, że... jeżeli chcemy mierzyć czy dobrobyt, czy dobrostan społeczny, to przecież nie tylko wzrost... wszystko jedno jak go mierzymy, ale podział ma tutaj znaczenie, prawda? Czyli, że mnie to właśnie rzuca się w oczy to, że podział tego produktu społecznego, czy to jest dochód narodowy, czy inny, jednak jest dramatycznie różny w Polsce i w krajach skandynawskich, prawda? Także, także... w związku, z czym ten czynnik społeczny, no musi wpływać... pozytywnie w tychże krajach północy, dlatego że ludzie czują się... i dobrze traktowani przez państwo, i wiadomo, że mogą od niego czegoś oczekiwać, prawda? I są... w związku, z czym nie są nastawieni na oszukiwanie na podatkach i tak dalej, bo wiedzą, że z tych podatków mamy, mamy korzyści wszyscy, prawda? I czyli jest po prostu zupełnie inne nastawienie społeczne. I ja myślę, że to jest ważne, a taki bardzo prosty przykład, może prymitywny, no ale, ale... w takiej krótkiej wypowiedzi, no jeżeli w Polsce różnica między najniższą emeryturą a pensją prezesa banku jest tysiąckrotna, prawda, to w Norwegii ta różnica jest osiemdziesięciokrotna, no to...

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Jaka?

Profesor Danuta Tomczak: Osiemdziesięcio-, osiemdziesiąt, osiemdziesiąt razy, no bo, ponieważ, ponieważ prezes banku... w Norwegii, dużego banku, no to zarabia mniej więcej połowę tego, co zarabia prezes banku w Polsce, w nominalnych wartościach, prawda? Także... także, także za najniższą, za najniższą emeryturę w Polsce to się nie da przeżyć, za tysiąc złotych, prawda? No chyba, że ktoś mieszka, no nie wiem... nie wiem, gdzie musi mieszkać, żeby przeżył za tysiąc złotych, w Warszawie w każdym razie nie, a w Norwegii za minimalną emeryturę da się przeżyć, prawda? Także ja myślę, że to po prostu tego typu różnice społeczne w podziale tego, co się wytworzyło, mają tutaj wpływ. Dziękuję bardzo.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Dziękuję bardzo, Pani profesor. Proszę Państwa, zachęcam do wejścia na naszą stronę, gdzie jest taki... taka półka pod tytułem czasopisma, tam są biuletyny, te które Państwo tu widzą, jest biuletyn numer dwa z 2017 roku, gdzie jest tekst Pani profesor

o systemach, o systemie wewnątrzskandynawskim, bardzo ciekawa lektura, bardzo gorąco zachęcam do przeczytania. Pan profesor Adam Lipowski.

Profesor Adam Lipowski: Dziękuję bardzo. Ja... parę kwestii chcę podnieść. Pan doktor Drobny stwierdził, że to narzekanie na PKB, na błędy pomiaru, to jest rzecz banalna. To jest prawda. A jednocześnie za banalne stwierdził wpływ negatywny na decyzje ekonomiczne, na politykę gospodarczą i tak dalej. Otóż... rzecz ciekawa, że na ten temat żadnych badań nie ma konkretnych, na jaką politykę i jaki wpływ PKB... mierzony tak jak teraz jest mierzony... PKB wywiera wpływ. W tej argumentacji... nie będę tego rozwijał, to jest w moim artykule, właśnie w ostatnim numerze zeszłego roku, wykazuję, że wpływ...

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Obok tekstu Pana profesora Nogi.

Profesor Adam Lipowski: Tu jest... można powiedzieć tam, gdzie jest słynny artykuł o ALK, tak? Więc... tam wykazuję, że po prostu to jest luka w wiedzy, to znaczy intuicyjnie wydaje się, że jak coś jest mierzone źle to wpływ negatywnie na decyzje gospodarcze tych, którzy decydują o polityce gospodarczej, zresztą makroekonomiczne, bo przecież każdy makro ekonomista... no dobrze, ale tak się zastanowić na spokojnie, na czym to polega to ja osobiście w literaturze żadnej tego nie znalazłem. Tutaj jest powołanie się na tę broszurkę tych dwóch noblistów, prawda? No i Fitoussi, znaczy PTE tą broszurkę, o której była mowa, oni też właśnie tak piszą, ja wykazuję, że to jest gołosłowne, gołosłowne. Ja w tym swoim artykule... dokonałem próby pokazania tego wpływu, ale w dwóch przypadkach. O jedynym przypadku się więcej mówiło, o drugim mniej. Pierwszy przypadek jest taki, kiedy... PKB zaniża dynamikę gospodarczą poprzez to, że pomniejsza znaczenie wzrostu jakości produkcji dóbr i usług, a przez to zawyża deflator PKB. I przez to zawyżenie wielkości realne, dynamika, jest zaniżona. O tym powiedział dwadzieścia lat temu, wykazał ekonometrycznie zespół, w tym momencie wyleciało mi z głowy... amerykański ekonomista, zresztą w wywiadzie Edward Prescott parę lat temu też tak napisał, w wywiadzie, który się ukazał w Rzeczpospolitej, że według mnie dynamika PKB w Stanach Zjednoczonych jest od wielu dziesięcioleci zaniżona, ale to jest z powodu tego, że nie umie się do końca wyliczać efekty postępu... wzrostu jakości w wynikach innowacyjnego postępu. Druga rzecz to jest to, co mamy do czynienia w XXI wieku, cyfryzacja. Są już publikacje na ten temat, raczej takie specjalistyczne, nie dotarły do szerszej publiczności, które wykazują, że w dobie cyfryzacji, w dobie cyfryzacji urzędu statystyczne nie mierzą do końca dokładnie PKB zaniżając po prostu, ponieważ... cyfryzacja oznacza właściwie tak jak tu już zostało powiedziane, Pani profesor chyba, że... Internet, te wszystkie bity to są bezpłatnie się rozpowszechnia, cena jest zerowa, czego nie uwzględnia, ja tego, muszę powiedzieć, do końca nie wiem, ja nie jestem statystyk, ja się powołuję na, na specjalistów, ale to jest wielki temat czy my dobrze, czy my dobrze w ogóle mierzymy wzrost, wzrost gospodarczy, pomijając czy to jest dobrobyt, czy nie jest dobrobyt. Wzrost gospodarczy po prostu tak tradycyjnie liczony też może być po prostu zaniżony, więc ja pokazałem przy założeniu, że jest zniżenie, jaki to może mieć wpływ na wzrost gospodarczy. Jeszcze wziąłem pod uwagę te trzy... dziedziny, które od trzech lat są włączane, to znaczy usługi prostytutki, przemysł oraz przemysł papierosów oraz produkcji i obrót narkotyków, też jaki to ewentualnie może mieć wpływ na, na, na... na politykę makroekonomiczną. I na takim tle chciałbym powiedzieć, że nie można tak łatwo sobie... przejść do porządku dziennego na temat roli PKB, kiedy się wysuwa inne wskaźniki, tak jak tu zostało powiedziane, szanowni moi koledzy powiedzieli o ALK, że nie negujemy PKB. No dobrze, ale PKB, jeżeli przyjmujemy, że jednak są mankamenty w mierzeniu, no to się trzeba dobrze zastanowić, jaki jest podział pracy między ALK w praktyce a PKB, czy PKB nadal ma być naszym zmienną... zmienną celu polityki makroekonomicznej, no na przykład tej pro wzrostowej, tej, tej szorstkiej bądź antyinflacyjnej czy tam bardziej tej takiej nastawionej na podaż, prawda? A tym wskaźnikiem, który tutaj, o którym tu była mowa, bo to jest rzecz wymagająca jeszcze zastanowienia się, prawda? To nie można być jedno z drugim. I przyjmując, że ten wskaźnik jest chociażby z tego powodu, że zaniża, prawda? Więc mnie się wydaje osobiście, że wskaźniki, wszystkie wskaźniki... alternatywne mają znaczenie, ale może nie tylko tak doraźnie dla polityki gospodarczej, ale raczej dla rozwoju wiedzy naukowej o współzależnościach, a co politycy sobie z tego wyciągną to jest ich sprawa, a zresztą przecież on może mieć znaczenie również dla gospodarstw domowych w decyzji, co inwestować, gdzie inwestować, konsumować i tak dalej. Dla firm, prawda? I

dla polityków, jeżeli zechcą, dla polityków w czasie na przykład kampanii wyborczej i tak dalej. Te wskaźniki mają istotne znaczenie, ale dobrze się trzeba zastanowić, jeżeli się chce je, nimi posługiwać w polityce gospodarczej, bo trzeba powiedzieć, a jaka polityka gospodarcza ma być? Jeżeli to ma być, one mają być zmienną celu, bo jeżeli mają w polityce to trzeba powiedzieć tak, a jakie narzędzia mają być tej polityki w oparciu o ten wskaźnik? Jakies inne chyba narzędzia, prawda? Więc... to wymaga jeszcze dalszego kroku, bo przecież wskaźniki alternatywne to już jest prawie pięćdziesiąt lat, bo od House'a i Tobina to się zaczęło chyba w siedemdziesiątym drugim roku, liczenie innych propozycji innych wskaźników, co rok są różne, różne propozycje i to się, ten wskaźnik ALK wpisuje się w tę, w tę tradycję odchodzenia, ale cały czas mnie brakuje właśnie tego wskazania, do czego to może służyć. Ja na końcu swego artykułu powiedziałem, obawiam się, żeby to nie była sztuka dla sztuki, prawda? Tylko, żeby na tle pokazać czy w moim przekonaniu najważniejsze to jest, że to ma być postęp wiedzy, lepiej rozumiemy pewne współzależności, jeżeli możemy je zwymiarować, prawda? I to jest dla mnie sprawa zasadnicza, a reszta jest do, do zastanowienia się. Dobrze, dziękuję.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Bardzo dziękuję, Panie profesorze, a Państwa zachęcam do nabycia tego numeru *Ekonomisty*, bo jest rzeczywiście...

Profesor Adam Lipowski: Aha przepraszam, chcę jeszcze... jeśli można uzupełnić, bo tutaj Pan doktor Drobny powiedział powołując się na tę książkę PTE „Błąd pomiaru. Dlaczego PKB nie wystarcza?”. Że PKB to tylko mierzy rynkowo. Nieprawda. Tak jest. Dwaj nobliści i... profesor Fitoussi pomylili się. Ponieważ PKB, jest on również nierynkowe instytucje się liczy według kosztów, na przykład danie... znaczy wystarczy sięgnąć do Rocznika Statystycznego, przecież tam są i obrona narodowa, i nauka, służba zdrowia, oświata, kultura, to są sektory ekonomiczne wliczane do PKB, liczone według kosztów, więc nie tylko wielkości rynkowe. Dziękuję.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Oni się nie pomylili. Oni się nie pomylili, jeżeli uznamy, że w największym skrócie PKB to jest suma zysków z kapitału plus płace to ochrona zdrowia, obronność, dostaje płace, a państwo ma zyski ewentualne albo straty. Więc to nie jest żadna pomyłka, Adamie. Przepraszam, chwileczkę, a teraz proszę Państwa, mają Państwo szansę i teraz ja proszę wszystkie ręce do góry tych, którzy chcą się wypowiedzieć, wypowiedzieć. Raz, raz, dwa, trzy, cztery, z tej strony pięć, dobrze. Proszę Państwa, mamy pół godziny, pięć osób trzy minuty, czy internauci chcą się włączyć? Są od internautów jakieś zgłoszenia czy nie ma? Jeżeli nie ma to po trzy minuty mogę Państwu dać, a potem po trzy minuty naszym panelistom. Proszę zgodnie z ruchem wskazówek zegara. Kto tu był pierwszy? Pan. Pan prezes, proszę. Proszę się przedstawić do mikrofonu.

Prezes Jan Karwatowski: Dobry wieczór Państwu, moje nazwisko Jan Karwatowski i jestem byłym pracownikiem resortu maszynowego, który zajmował się rozwojem i wtedy było bardzo ważne to, co Panowie profesorzy poruszają, a mianowicie PKB. I ja mam pytanie, jak w Polsce w tej chwili, jako naukowcy i ci, którzy się zajmują [01:28:02] gospodarczymi liczą to PKB? Bo w moim przekonaniu kiedyś w przeszłości było tak, że od projektu poprzez technologię do produktu, wyrobu było i my żeśmy wiedzieli, że ten wyrób został wyprodukowany w Polsce. Dzisiaj jak Państwo wiecie, takie gałęzie jak elektronika, technika i tak dalej, pewne rzeczy, komponenty, nie są produkowane w Polsce, tylko są przesłane i to, co Pani profesor mówiła z Krakowa, trudno to zbilansować. Jak to ocenić to PKB w naszym kraju? W zasadzie ja uważam, jako laik w stosunku do Państwa wiedzy, że [01:28:45] mieć na bieżąco teorię i częściową praktyką, ja nie widzę możliwości, że PKB w Polsce, które jest pokazywane, jest adekwatne do rzeczywistych stanów, które się dziś u nas w gospodarce dzieją. Ja już nie mówię o elementach, tutaj Pani profesor Mączyńska mówiła... ale ja tylko wychodzę z produktu brutto czy w systemie zbrojeniowym, czy w systemie w ogóle, jak zbilansować i powiedzieć, że to jest na dziewięćdziesiąt dziewięć procent zgodne w rzeczywistości? Dziękuję za uwagę.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Dziękuję, Panie prezesie. Proszę bardzo, króciutko, proszę się przedstawić.

Doktor Stefan Gołębiowski: Doktor, doktor Stefan Gołębiowski. Proszę Państwa, sposób obliczania wartości rocznego produktu krajowego brutto, brutto, reguluje ustawa z 2000 roku. I oni... i co to znaczy? To jest ustawa z 2000... 26 października 2000 rok, początek wyliczania wartości rocznego produktu

krajowego brutto. I co to jest PKB? To jest różnica między produkcją globalną a zużyciem [01:30:10]. Do produkcji globalnej wlicza się w przypadku instytucji rządowych i samorządowych... produkcję nierynkową stanowiącą oś bieżącej działalności łącznie z amortyzacją środków trwałych i tak dalej. Co to oznacza? Ja [01:30:38] obliczania PKB. Ja zwrócę na nie chyba, [01:30:48]. Koszty ponoszone z wypadkami na drogach kształtuje się w granicach od dziewiętnastu miliardów do dwudziestu pięciu miliardów. I wiadomo, że w wydatkach budżetowych to są wydatki, prawda? Bo policja, służba zdrowia, która związana jest... i właśnie. Natomiast [01:31:16] nie wlicza się i to, jako produkt krajowy brutto się liczy, czyli ta wartość dodana, wartość dodana brutto. [01:31:30], to jest patologia. I mało tego, że GUS powinien, GUS powinien... dodatkowo publikować obliczanie wartości dochodu narodowego brutto, wartość dochodu narodowego brutto, czyli [01:32:00] było robione, prawda? Nie wiem czy już się tym zajmuje [01:32:05], nie ma, nie ma tego miernika, a to jest bardzo ważny miernik, produkt, dochód narodowy. Ja nie będę tutaj prawda mówił, co to znaczy, wszyscy znamy. Nie ma, nie ma tego i w takiej są formie finanse... Pani profesor Sierpińska mówiła, rzeczywiście to jest [01:32:34], to są smugi, [01:32:36].

Kobieta: Preferuje, premier Morawiecki ten miernik preferuje, nie PKB. Każdy ma tyle do powiedzenia.

Doktor Stefan Gołębiowski?: Tak, tak, dziękuję bardzo, dziękuję.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Dziękuję bardzo. Proszę, proszę doktor... Andrzej Jakubowicz.

Doktor Andrzej Jakubowicz: Jakubowicz Andrzej. Proszę Państwa, ja bym chciał tak nawiązać do przeszłości. Śmiem twierdzić, że... wskaźnik dochodu narodowego, dochód narodowy, jako rozumiana sfera materialna, MPS dawniej, material product system, jeszcze w dawnych czasach... w naszych przeszłych, socjalizmu, jednak nie byłoby możliwe, żeby takie wykonanie jak podała, podała przykład Pani profesor Sierpińska i to był miernik naprawdę bardzo obiektywny. Nie chodzi o jakieś resentymenty czy... ja tylko stwierdzam fakt, stwierdzam fakt. [01:33:42] tym tematem bardzo głęboko, bo prawda, [01:33:46] ta tematyka i mogę coś na ten temat powiedzieć. Oczywiście, że brakowało i brakuje w tej chwili... może kiedyś nie mówiło się tak dużo o tych przesłankach, żeby [01:34:05] społeczne, żeby mierzyć... dobrostan, ale teraz jest ten temat nagle rozszerzony. I były te różnice, bo w krajach kapitalistycznych był ten system lepszy, tam w tej pozycji... wymienia się profesora Stone'a jako autorytet w tej dziedzinie. No na tym chyba chciałbym zakończyć, że niestety wszystko to, co przychodzi, nie musi być bardziej doskonałe niż to, co było kiedyś. Nie chcę się tutaj pastwić nad tym wskaźnikiem, no ale to, co jeszcze powiem... muszę powiedzieć o profesorze Leonie, to były jednak te przepływy między [01:35:00], to było naprawdę prezentacyjnie, pięknie przedstawione. I to, co teraz jest wytworzonym przez PKB, kiedyś to był wtórny podział dochodu narodowego i było to [01:35:14]. Ludzie, nie chodzi o resentymenty, tylko o prawdziwe spojrzenie. Chcę się zwrócić do profesora Nogi, jesteśmy bardzo zawiedzeni, że Pan nie przedstawił nam tego wskaźnika. No niestety... ale tutaj... z Pana wypowiedzi niewiele można było wynioskować. Dziękuję bardzo.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Do Ekonomisty niestety trzeba się udać, bo tam jest kilkadziesiąt składowych i nie da rady omówić tego w piętnaście minut. Pan prezes chciał zadać pytanie, komu?

Prezes: Tak, zadać pytanie tu Panu i Panu profesorowi Nodze. W aspekcie tego, co Pan powiedział, czyli produkt krajowy brutto aktualnie w Polsce jest źle liczony, niewłaściwie i społeczeństwo nie dostaje prawidłowych odpowiedzi na pytania. Czy to tak mamy rozumieć?

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Dobrze, dziękuję bardzo.

Mężczyzna: Ja uważam, że tak.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Dobrze, proszę bardzo, kto tam się zgłaszał? Po tej stronie już nikt. Proszę bardzo, też współtwórca ALK, tak?

Julian Daszkowski: Julian Daszkowski, emerytowany psycholog bez afiliacji. Chciałbym powiedzieć tak, w przeciwieństwie do ekonomistów, którzy problematykę PKB mają w małym palcu, ja muszę

informację na ten temat trzymać na biurko lub też nosić w teczce. I o to, jeżeli kiedyś przeczytałem, przestudiowałem psia krew, materiał wydany przez GUS w nakładzie czterystu trzydziestu egzemplarzy, tak jakoś skąpo jak na wielkie środowisko ekonomiczne...

Mężczyzna: Bo reszta była w Internecie.

Julian Daszkowski: Nie, otóż tego nie ma w Internecie.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Ale czego?

Julian Daszkowski: Tego wydawnictwa Europejski System Rachunków Narodowych i Regionalnych ESA1995 wydany w sierpniu 2000 roku.

Mężczyzna: Już nieaktualny.

Julian Daszkowski: To znaczy już nieaktualny, ponieważ w tej chwili mi GUS mówi, że przygotowuje akcję do wdrożenia Europejskiego Systemu Rachunków Narodowych ESA2010, ale jeszcze nie opublikował podobnego materiału. I teraz chciałbym powiedzieć, ja bardzo przepraszam, to musi być a propos. Otóż, po pierwsze, gdy przestudiowałem to w odniesieniu do PKB pierwszą rzecz, którą zauważyłem to było to, że jest to wskaźnik absolutnie niejednorodny. Tutaj musimy...

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Ale który wskaźnik?

Julian Daszkowski: PKB. Jest to wskaźnik absolutnie niejednorodny, ponieważ zupełnie inaczej się liczy w sektorze... przedsiębiorstw, zupełnie inaczej w systemie bankowym. Jeżeli chodzi o liczenie w systemie bankowym to ja mam takie stroboskopowe rozumienie tego systemu, raz rozumiem, raz nie rozumiem, raz rozumiem, raz nie rozumiem, ale dalej, oprócz sektora instytucji rządowych, gdzie się liczy po kosztach, mamy sektor gospodarstw domowych, gdzie się liczy dochód mieszany, który jest zmieszany wiadomo z czego, a nie wiadomo, w jakiej proporcji. W związku z tym pierwsze wrażenie niejednorodności wskaźnika PKB, który tutaj jest definiowany, jako agregat bilansujący rachunków narodowych. W związku z tym... jeżeli to jest agregat bilansujący systemu rachunków narodowych to znaczy, że on jakieś funkcje pełni, a jakichś funkcji nie pełni, przy czym te funkcje, które pełni, pełni prawdopodobnie z przybliżeniem i nie za dobrze, a więc niejednorodność. Dalej, ograniczony zakres. Jeżeli to jest obliczanie tego, co należy do transakcji wyrażonych w systemie pieniężnym to znaczy, on z definicji nie może objąć tego, co się dzieje w gospodarstwie domowym, no chyba wyłączając intercyzę o podziale majątku, prawda? W związku z tym jest to konsekwencja wydarzenia z historii gospodarczej, bardzo, bardzo dawnego i coraz bardziej rozpowszechnionego, mianowicie oddzielenie wytwarzania wartości materialnej od gospodarstwa domowego. Wartości nie wytwarza się w tej chwili w gospodarstwie domowym jak to było za Ksenofonta czy Arystotelesa, tylko wytwarza się w zupełnie innych instytucjach. W związku z tym, jeżeli zrozumiemy to, to będziemy jak gdyby mieli poczucie, jest to wskaźnik zbudowany w określony sposób przeznaczony do określonych celów, które realizuje, czasem gorzej, czasem lepiej. I znowu jak Państwo jesteście być może przyzwyczajeni, zwykle kończę złośliwością, zwykle kończę złośliwością, otóż, pewna część pretensji pod adresem wskaźnika PKB wynika prawdopodobnie z tego, że ekonomiści chcą od niego za dużo, chcą od niego coś, czego ona z założenia spełnić nie może.

Mężczyzna: To jest genialne.

Julian Daszkowski: Dziękuję.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: To jest też twierdzenie, które zawsze podkreśla Pan doktor Wyżnikiewicz, z którym mam ciągle spory na temat PKB. Mamy bogato i najwyżej reprezentowane związki zawodowe. Panie przewodniczący, bardzo się cieszę, że możemy się tu spotkać.

Przewodniczący: Wszystkie, wszystkie nie, pozdrawiam serdecznie, ale [01:41:00]. Szanowni Państwo, ja chcę do wszystkich, którzy się zajmują, a widać na tej sali jest wiele... liczeniem wielu wskaźników matematycznych, statystycznych, żeby zwrócili na jedno, można tworzyć modele matematyczne i statystyczne, jakie się chce, można metodologię badań tworzyć, jakie się chce i można... tym, którzy są przeciw temu udowodnić, że statystyka jest... największym nieporozumieniem,

największym kłamstwem, jak się chce. Oczywiście w metodologii zmieści się wiele rzeczy i w modelach [01:41:42], natomiast... i można powiedzieć, to jest krytyka GUS-u, napisali jak bada, słuchajcie Państwo, wszystko jest zgodne z wymogami EUROSTAT-u, bardzo często statystyka podaje, bo jest na wymóg, bo jest na dyrektywach europejskich, bo jest oparte na pewnych żądaniach, żeby statystyka europejska była spójna, żeby była porównywalna. Gdzieś jest w tym wszystkim błąd, kiedy się w ostatnim roku pamiętacie, dodaje, to tutaj koledzy już mówili, dodaje się usługi lekkich obyczajów, gdzie te... narkotyczne rośnie PKB. Jeśli dzisiaj wydaje się z tych dwóch procent PKB na armie około jednego procenta, co najmniej na produkcję sprzętu, który idzie na magazyn, no ale jest to w PKB, jest to gdzieś w wydatkach, w związku z tym dla mnie istotne jest to, co Pani profesor z Norwegii nazywana tutaj określiła rozwarstwienie dochodowe. Szanowni Państwo, jeśli... na PKB, PKB ma wzrost... ma oddziaływanie największe, u kogo ten kapitał się kumuluje, pieniądź, dodaję, czyli jeśli ci o największym dochodzie mają ten pieniądź, no to ten PKB według tego, które gdzieś tam ja zasłyszałem powiedzmy, spada, a ci, którzy najmniejszy mają dochodów, najmniejszy dochód to to PKB rośnie, prawdopodobnie jednoprocenowy wzrost... wzrost... wynagrodzeń ubogich daje około zero trzydzieści cztery PKB, ale to oczywiście możemy też stworzyć prawda, nieprawda, na pewno prawda jest, że ci, którzy przetworzą od razu i idzie to przez popyt, oczywiście ma tutaj duży wpływ. W związku z tym wracając do Pani profesor z Norwegii, rzeczywiście jestem zwolennikiem i uważam, że niskie płace są powodem tego, że ten PKB nie rośnie tak jak powinien. Oczywiście mógłbym też mówić o pracy w gospodarstwie domowym, mógłbym mówić o dochodzie... różnym jeszcze... nie chcę czasu zabierać, ale bardzo bym prosił o kapitał ludzkim i wpływ kapitału ludzkiego, teraz wszystko zmienione jest na kapitał, w każdym względzie może być ten kapitał... prezentowany, w związku z tym ja uważam, metodologia jest bardzo istotna przy pomiarze i modele, bo te modele, jeszcze chcę zwrócić uwagę, że są różne modele teraz biznesowe, które omijają bardzo sprytnie wszystkie rachunki, [01:44:28] coś tam jeszcze i coś tam jeszcze, że jest to usługa wzajemna, gdzie się nie płaci ani podatków, ani nie przechodzi przez różnego rodzaju zapisy. W związku z tym podzielam pogląd i chciałbym, żebyśmy też nad tym gdzieś tam się zastanowili czy wszystko mierzymy, jak mierzymy, ile mierzymy i jaki może być z tego efekt, a postęp techniczny, który... bardzo szybko idzie do przodu, ominie wiele tych wskaźników, które na dzisiaj są mierzalne i wydaje nam się, że to takie doskonałe. Dziękuję bardzo.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Dobrze, dziękuję bardzo. Zamyka listę dyskutantów Pan profesor Kłosiński. Ja tu chciałam, bo ja też obszerną wypowiedź miała Pani profesor Sierpińska, czy chciałaby coś dodać, ale to musiałyby być minutowe, minutowy dodatek, może być? Dobrze, to proszę, profesor Kłosiński, a Pani Maria Sierpińska zamyka dyskusję.

Profesor Kazimierz Kłosiński: Tak, dziękuję bardzo. Emerytowany profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Kazimierz Kłosiński. Otóż ja chciałbym powiedzieć, że... z ekonomii personalistycznej oczywiście ucieszy się bardzo, bardzo katolicka nauka społeczna i wydaje mi się, że wszystko to, co jest jakby przedmiotem rozważań w ekonomii personalistycznej jest zawarte w katolickiej nauce społecznej. Personalizm jest oczywiście wielką wartością i budowanie na nim, na nim... nauki jest, wydaje się, cenne. Natomiast trzeba zauważyć, mimo tych uwag o rodzinie, że personalizm jest jednak... jakby... kontynuacją tego, co nazywamy w ekonomii indywidualizmem metodologicznym. W związku z tym są pewne jakby... są pewne jakby... mankamenty tego podejścia związane z tego, z tym, że omija się strukturę... społeczną, między innymi to gospodarstwo domowe, między innymi przedsiębiorstwo, instytucje... bo takie są wymogi indywidualizmu metodologicznego i personalizm to przejmuje. To po pierwsze. Po drugie, chciałbym zauważyć, że... PKB zostało zastąpione w porównaniach międzynarodowych wskaźnikiem rozwoju społecznego, human development index. Powszechnie się przyjmuje ten human development index, który zawiera zarówno to, co... przekazuje PKB, jak i to, co jest zawarte z kapitałem, wiąże się z kapitałem ludzkim, czyli wykształcenie, jak i to, które się wiąże jakby z rolą gospodarstwa domowego, które wyraża się w zdrowiu, prawda? I ten human development index, HDI, pozwala na klasyfikację krajów wysokorozwiniętych, średnio rozwiniętych i niskorozwiniętych, i wydaje mi się, że to już się przyjęło w statystyce międzynarodowej. Natomiast jest, są jeszcze rozważania... Banku Światowego. Bank Światowy... wybił się na, na... szacunki, które dotyczą zamożności krajów. I w tych szacunkach tam jest udział oczywiście kapitału ludzkiego, udział kapitału, który jest efektem pracy... ludzkiej, udział kapitału naturalnego... te wszystkie elementy razem

dają, wydaje mi się, dobry szacunek tego, co się wiąże... tam jest oczywiście kapitał społeczny także... szacunek tego, co można by związać z... nazwą zamożność danej gospodarki, zamożność danego kraju. I to warto, wydaje mi się, wziąć pod uwagę. Kończąc, chciałem jeszcze... jeszcze wrócić do tej ekonomii personalistycznej, ona uruchamia... dyskusję i tu, i tu wyszło to, na temat pracy, co to jest praca. Wydaje mi się, że akurat... te, do tej dyskusji już nie trzeba wracać, ekonomia sobie poradziła z tym problemem w ten sposób, że praca jest objawem... jest przejawem kapitału ludzkiego, prawda? I to jest jakby pewien fundament, na którym się buduje współczesną ekonomię. Dziękuję bardzo.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Dziękuję bardzo. Minutę ma Pani profesor Sierpińska.

Profesor Maria Sierpińska: Proszę Państwa, na bazie dyskusji chcę podnieść dwie, trzy rzeczy, a mianowicie wracając do ostatniego zdania Pana profesora, czy ta praca jest ważna, no niesamowicie ważna. Dlaczego? Bo zaczyna pojawiać się niedobór pracy. Proszę zobaczyć, do czego prowadzą nowe technologie, informatyzacja i tak dalej. Niedobór pracy powoduje, że już w krajach wysokorozwiniętych robi się eksperymenty na grupach jak wpływa na psychikę i na człowieka pozostawanie bez pracy. Na przykład w Norwegii wytypowano trzy tysiące osób, dostają wynagrodzenie, troszkę wyższe niż wynagrodzenie minimalne, oni nie pracują i są poddawani badaniom, dlatego że tej pracy nie będzie, bo będzie brakować pracy. Ludzi przybywa, a pracy ubywa w wyniku nowoczesnych technologii, informatyzacji i tak dalej. I jak mamy patrzeć przyszłościowo, no to trzeba wziąć to pod uwagę. No na razie mamy ponoć rynek pracodawcy, aczkolwiek określenie jest to błędne, moim zdaniem jest to błędne określenie. Następna rzecz mówię, zwrócił tu Pan profesor uwagę o tym wskaźniku HDI... czyli ten human development index, prawda? To nie jest jedyny miernik, ja wzięłam statystykę z 2015 roku, per capita PKB na przykład... według dolarów mamy pięćdziesiąte szóste miejsce, dochód narodowy brutto siedemdziesiąte szóste miejsce, HDI trzydzieste szóste, better life index dwudzieste siódme miejsce i happy planet index sześćdziesiąte drugie miejsce. Czyli proszę Państwa, proszę zobaczyć, w zależności od sposobu pomiaru jesteśmy albo bardzo wysoko, na dwudziestym siódmym miejscu, albo bardzo nisko jak dochód narodowy brutto, gdzie weźmiemy tą różnicę wartości wytworzonej w oparciu o obcy kapitał, mamy siedemdziesiąte szóste miejsce. Czyli no z trudem tam niedługo będzie, że będziemy się mieścić jak się będzie dalej kapitał zagraniczny rozwijał w Polsce, w pierwszej setce. Czyli nie należymy do... liderów. Wzrost jakości dóbr w krajach wysokorozwiniętych powoduje przyrost PKB, ale wcale nie wpływa na poprawę jakości życia i to też zaburza pomiar PKB. I bardzo trudno jest oddzielić ten wzrost, wzrost cen spowodowany wzrostem jakości dóbr, a inflacją. Proszę zobaczyć, że wszyscy z tym mają problemy, bo tam, gdzie najbardziej rośnie jakość dóbr to te dobra wchodzi do koszyka, w oparciu, o który liczy się indeks... indeks wzrostu cen konsumpcyjnych. Natomiast tutaj chciałam Panu zwrócić uwagę na taką rzecz, jeżeli związki będą występować o wzrost płac to trzeba wytłumaczyć tym ekonomistom, którzy są za wzrostem, za wejście do... strefy euro. Dlaczego? Bo te kraje, które właśnie poszły w głęboki dołek straciły konkurencyjność kosztową w wyniku dużo szybszego wzrostu płac niż w gospodarce niemieckiej. W Grecji wzrost płac był dwadzieścia sześć i pięć dziesiątych procenta, natomiast w Niemczech był sześć czy siedem procent. I teraz te kraje i my, jeżeli... startując z pozycji tych... tysiąca euro, prawda? Bo nawet chyba nie dochodzimy jeszcze do tysiąca euro, startując z tej pozycji, jeżeli będziemy chcieli poprawić dobrostan i dobrobyt obywateli, ten wzrost płac musi być dwa razy szybszy niż w tych krajach wysokorozwiniętych. Stracimy konkurencyjność i z pozycji sześćdziesiąciu procent zadłużenia PKB, tak jak w Grecji, za cztery, pięć lat będziemy mieli sto siedemdziesiąt procent tak jak ma Grecja, Włochy też startowały przy wejściu do strefy euro z pozycji sześćdziesiąciu procent do PKB zadłużenia, a potem poszły na sto trzydzieści procent. I w wielu rejonach, proszę Państwa, we Włoszech to jest stan... miejscowości i wsi z 1950, pięćdziesiątego piątego roku w Polsce. Proszę się przejechać po Włoszech nie do tych turystycznych miejscowości, tylko gdzieś tam, jaki jest tam stan biedy spowodowany między innymi... tego typu czynnikami. No może dość, bo ja jestem straszna gaduła, bo ja nie dość, że podjęłam pewno z dziesięć wątków.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Prosimy o przesłanie nam swoich wypowiedzi.

Profesor Maria Sierpińska: Nie potrafię chyba tego zrobić.

Mężczyzna: Ale Pani profesor, jedno...

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Dostanie Pani profesor...

Mężczyzna: Osiemdziesiąt procent kapitału czy wzrostu kumulowane jest u jednego procenta. No wie Pani, no poza tym jak chcemy mieć niewolnictwo to oczywiście, ja jestem...

Profesor Maria Sierpińska: No, ale to nikt nie mówi, że nie trzeba, żeby płace rosły, ja też chcę więcej zarabiać, tylko że musimy pozostać wtedy poza strefą euro.

Mężczyzna: No to niech Pani zwróci uwagę jak ostatnio było to do wzrostu produkcji... wzrost płac, przez ostatnie...

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Dobrze.

Profesor Maria Sierpińska: Ale statystykę ja mam w jednym palcu, bo mam bardzo dobrą pamięć.

Mężczyzna: Cieszę się bardzo, ja nie mam takiej.

Profesor Maria Sierpińska: Wiem doskonale, wiem doskonale, jaka jest.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Nie, nie, nie, proszę Państwa, zamykam dyskusję.

Mężczyzna: Nie, ale Pani prezes, to ja mam [01:55:30] pomiaru, dlaczego nie wystarcza? Dyskusja jest nie na temat, no to ja wiem, że jest seminarium, czyli ten pomiar w naszej gospodarce jest właściwy, czy niewłaściwy.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Właśnie było tysiąc wypowiedzi na ten temat.

Mężczyzna: Ale nie ma jednoznacznego...

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: No nie ma, no nie ma.

Mężczyzna: Po to dyskusja jest.

Mężczyzna: Czyli to, co mówiłem, ta część, co nie ma prawidłowej wiedzy.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: No tak. Na tym polega problem, dlatego robimy seminarium, bo jakby wszystko było jasne to, po co seminarium. Proszę, teraz proszę Państwa, oddaję głos w dyskusji w odwrotnej kolejności, czyli Adam Noga, jako pierwszy. Adam Noga otrzymał pytanie od internautki, od Pani doktor Elżbiety Szarugi z Uniwersytetu Szczecińskiego, to jest grupa szczecińska która jest wiernym odbiorcą naszych seminariów i włącza się do naszych debat. Proszę bardzo.

Kobieta: A jakie jest pytanie?

Profesor Adam Noga: Tak, Pani się pyta czy bierzemy te zmienne interweniujące w tym wskaźniku, oczywiście bierzemy, właśnie ja mam powiedziałem... Pan profesor Jakubowicz mówił też właśnie, ten wskaźnik składa się z czterech komponentów, ja przypomnę właśnie, mówiłem, i tam są dwa komponenty społeczne, ocena bieżącej sytuacji w grupie przewidywania i tam są, są również właśnie aspekty polityczne i one są tam włączone jak, prawda, społeczeństwo pobudza polityków i jak, jak, jaki jest ten feedback, dlaczego tak się, a nie inaczej dzieje, mianowicie jest pokazane. Natomiast proszę Państwa, tu Państwo w dyskusji, dobrze, przypomnieliście te podręcznikowe rzeczy na temat wad PKB, no to to jest oczywiście, to wszystko wiadomo, prawda? Wiadomo, że te wady istnieją. Problem polega na tym, to wszyscy wiemy, prawda? Zresztą ekonomia, ja jestem tego w pełni świadomy, coraz bardziej, czym jestem starszy, to jest bardzo ułomna nauka i nasza wiedza jest bardzo, bardzo skromna. Natomiast cieszymy się tym, co się uda, prawda, zdobyć, co się uda zbadać czy co się uda lekko pchnąć do przodu. Jeżeli ktoś ma pomysł, prawda, na lepszy wskaźnik niż PKB, prawda, bardziej obudowany, potrafi to zrobić, przebudować całą statystykę polską, europejską, cofnąć się sto, dwieście lat do tyłu, to trzeba to robić, to, to nikomu tutaj się drogi nie... tutaj nikt nikomu, prawda, nie zabrania, że trzeba to zrobić, przesymlować, pokazać i tak dalej. Natomiast ja muszę powiedzieć, taka refleksja z tymi jakościowymi wskaźnikami, z tymi wszystkimi innymi [01:58:06] i tak dalej, proszę Państwa, no nie oszukujmy się, no nie jest tak, że kraje, które mają bardzo wysokie PKB, tam na głowę czy wzrosty i tak dalej, mają, żyją znacznie gorzej niż te, które mają najniższy, no to... to nie oszukujmy, nie róbmy cudów. No, więc oczywiście, że są ogromnie niedoskonały czynnik, ale... mamy wskaźnik, lepszego nie

mamy, robimy, co się da, żeby go doskonalić, każdy z Państwa, jako ekonomista niech tam, niech tam dodaje swój dodatkowy wkład, cieszymy się ze wspólnego postępu, a co przestańmy się, prawda, tutaj prawda, statystycznie masochistycznie, tutaj znęcać, że, że tego czegoś nie mamy. Sama ekonomia oczywiście, jest... jest ułomna [01:58:52], tak samo nam się mówi, że my, że się na przykład mylimy w prognozach. Ja mam, ja mam taki dobry przykład, że znałem takiego menela, który regularnie pił denaturat, prawda? No i wszyscy mówili, że umrze, a on, a on nie umierał, on ciągle żył. No i wtedy, no i co to znaczy? To znaczy, że my mamy powiedzieć, że można denaturat pić? Nie, potem umarł, umarł przed pięćdziesiątką, ale przez dziesięć lat ta prognoza się nie sprawdzała nikomu. No, ale to tak samo jest dzisiaj, to że prawda, tam coś się nie sprawdziło, nie należy popełniać błędów, nie należy popełniać błędów emerytalnych szykując bombę emerytalną przyszłym pokoleniom, prawda, która wybuchnie. Nie należy, prawda, zaniżać poziomu inwestycji do zenującego poziomu przy takim, przy takim wzroście i parę innych rzeczy. No, tyle my wiemy i to, i to jest, to już jest dużo, natomiast oczywiście, że się inaczej widzi, no wszystkie nauki mają tak i tutaj Państwo, jeżeli mówicie o tym, o tym tworzeniu tego PKB, mamy w tej chwili wielki problem w fizyce, na przykład czekamy na komputer kwantowy. To jest ta sama sytuacja. Proszę zobaczyć, normalny nasz komputer dzisiaj bitowy to jest sześćdziesiąt cztery bity, na szczęście nie osiem, tak, tak, ten zerojedynkowy zapis, to daje oczywiście ogromne możliwości, ale nie takie, jakie by dał komputer kwantowy, bo tam to nie będzie zapis zerojedynkowy, tylko tam będzie praktykowany spin, który... gdzie może przyjmować monstrualną ilość, prawda, pozycji, bo to jest tak jak piłka, zarejestrujemy albo w takim, albo w takim [02:00:25]. I to daje możliwości, niewiarygodne, cała sztuczna inteligencja i tak dalej, jak mówi Pani profesor Sierpińska, jak mówi Hoping, że on, że to jest największe zagrożenie, że ta sztuczna inteligencja też może załatwić bardziej, prawda, szkód niż... i teraz, co się okazuje? Się okazuje, proszę Państwa, że się, że to nie jest takie proste, że teraz na, na tym, na tym jednym kubicie, bo to jest ten kubit, prawda, z tymi spinami, robi się, dodaje się drugi, agreguje się trzeci i w pewnym momencie okazuje pryszcz, wychodzimy na, na bity. I wtedy parę, parę tych... otóż ta agregacja sabotuje, jak my chcemy miliony gospodarstw domowych, miliony przedsiębiorstw agregować, każde jest inne, Andrzej [02:01:05] pokazywane, każdy dąży, do czego innego, jak Pani mówiła, każdy tam ukrywa jakieś, prawda, swoje sprawozdania, okazuje się, że zrobić nie zrobił. No, ale teraz masz problem, weź to, jak patrzysz na jeden to wszystko widzisz, ale weź teraz milion, dziesięć milionów zagreguj, no to tego już nie widzisz, wtedy musisz znaleźć spryt, trik, musisz to niesamowicie uprościć, żeby złapał [02:01:30]. Fizyka się tutaj może złapać, a my jesteśmy, no miliony lat za nimi i to jest, i to jest, oczywiście to, to jest, to są nasze ograniczenia poznawcze. Można oczywiście mieć fantastyczne marzenia, ale, ale tak nie jest, że ja pamiętam, taka dyskusja była jak Zygmunt Bauman, jeszcze jak żył, rozmawiał tutaj z polskimi ekonomistami, w telewizji był jeszcze taki program, tam mówili o tym PKB, że jest koszmarnie to wszystko i tak dalej, a za tydzień jeden z tych ekonomistów, oni się zgadzali, prawda, była dyskusja o górnictwie węglowym, prawda? Był program czy można ograniczyć, przejść na odnawialne źródła energii, prawda i tak dalej. Nie, nie, fedrować, fedrować, oni fedrują dalej, prawda? Tam tworzą te PKB i tak dalej. Tam mówił, że to jest złe, prawda, że, że to jest makabryczne, bo oni fedrują, giną, ale tu jest twarda, prawda, produkcja, a cholera wie, co z tego wiatru będzie, prawda? Czy tam... czy z tego słońca, to jakieś tam mrzonki, prawda? Facetów z Kalifornii, że oni tam, prawda, chcą budować elektrownie, prawda, na dachach każdego domu i gromadzić ten, no to, to jest... to jest takie myślenie, to bądźmy konsekwentni, jeśli prawda... uważamy, że to jest złe to, to proponujemy coś, żeby robić tak trochę inaczej, a... tak to oczywiście można sobie oczywiście narzekać na to. Ja oczywiście zgadzam się, że ekonomia jest bardzo ułomna i my rzeczywiście, nasza wiedza jest bardzo niewielka, no. Ale ja się cieszę z każdego najmniejszego postępu. Dziękuję.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Dziękuję bardzo. I o to chodzi. Proszę bardzo, tylko trzy minuty, Pan prezes Madej.

Prezes Zarządu ARS-MEDICA Kraków, Andrzej Madej: Dziękuję. Temat konwersatorium jest „Gospodarka. Kwestie pomiaru – dlaczego PKB nie wystarcza”. No nie wystarcza, bowiem, bowiem... gospodarka [02:03:22] będzie całkiem inna gospodarka za czasów [02:03:26], podobnie jak kultura i gospodarka przedtem była inna niż, niż potem, niż w momencie, kiedy maszynę drukarską wprowadzono do ekonomii. Ja jestem praktykiem, mnie interesują rozwiązania, które poprawiają pewien

fragment polskiej gospodarki, tej, w której jestem obecny, jako przedsiębiorca. Z tego względu interesują mnie takie mierniki, które... czy wskaźniki, które odnoszą się do jakichś... konkretnych zagadnień, jakichś konkretnych programów akurat związanych ze zmianami w systemie ochrony zdrowia, te mi są najbliższe, w tym potrafię opowiedzieć o... zmianach, o charakterze zasadniczym, które powinny nastąpić. I ten wskaźnik... solidarny rozwój wiedzy odpowiada na potrzebę... oceny sposobu wzmacniania kompetencji do samopomocy zdrowia poprzez samokształcenie w rodzinie. Można te konteksty samokształcenia w rodzinie czy samopomocy zdrowia rozważać w... wymiarze aksjologicznym, pedagogicznym... samopomoc zdrowia też na wiele sposobów technologicznych, medycznych... ale... powinno się też praktykować. My wystąpiliśmy we współpracy zresztą ze Związkiem Powiatów Polskich, wcześniej współpracowaliśmy ze Związkiem Miast Polskich, z różnymi programami dotyczącymi ulepszenia technologii medycznych w zakresie medycyny pracy, medycyny sportowej, medycyny szkolnej. Wiem, widzę, że te programy nie zostaną podjęte do... nawet fazy badawczej z tego względu, że brakuje mierników oceny efektów tej, tych propozycji. Wskaźnik solidarny rozwój wiedzy jest taką propozycją. Czy idealną to na pewno nie, na pewno wymaga skupienia tych przemysłów w jakiś systematyczny sposób. Wydaje mi się, że skupienie po stronie ekonomicznej jest najbardziej właściwe, ale bezwzględnie wymaga i wsparcia filozofów, i pedagogów... i medyków, i... no przede wszystkim osób odpowiedzialnych za finanse publiczne. Dziękuję.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Dziękuję. Proszę bardzo, trzy minuty. Kończymy.

Doktor Paweł Drobny: Panie profesorze, pozwolę sobie odpowiedzieć tylko na Pana pytania, mianowicie personalizm nie omija struktur, tylko patrzy na nie z poziomu osoby, dlatego że nie tworzymy jakiejś wymyślonej całości. Pamiętajmy, że struktury są takimi zawsze zinstytucjonalizowanymi, sformalizowanymi, skostniałymi relacjami, można na nie patrzeć, patrzeć z punktu widzenia osoby, a nie jakiejś, jakiejś gospodarki, więc tutaj personalizm absolutnie nie pomija struktur. Jeśli chodzi o utożsamianie pracy z kapitałem ludzkim, trochę się kapitałem ludzkim zajmowałem, proszę mi wierzyć, że dzisiaj [02:06:48], pojęcie kapitału ludzkiego w wielu badaniach zostało kompletnie oderwane od pracy, a nie chcę wchodzić tutaj, bo... na ten temat ze względu na to, że, że, że to jest temat rzeka. Natomiast na koniec chciałem tylko powiedzieć tyle, że proszę zwrócić uwagę, że dyskusja nad PKB, nad wynikami, ona toczy się od lat czterdziestych XX wieku i proszę zauważyć, jaki jest efekt. Nadal dyskutujemy. Nadal dyskutujemy, natomiast istnieją realne problemy w gospodarce, które trzeba rozwiązywać, dlatego ja uważam, że powinniśmy w ekonomii ogłosić coś na kształt [02:07:24] powrotu do rzeczy, czyli istnieje konieczność powrotu do badania realnych zjawisk, nie dyskutowanie... na temat tego czy wskaźniki są dobre, czy są pełne, czy niepełne, bo jeżeli w jakiś sposób mamy wesprzeć polityków, a polityka ma służyć rozwiązywaniu konkretnych problemów konkretnych ludzi to powinniśmy raczej... znaczy próbować zrozumieć realne problemy, wytłumaczyć je politykom, na czym polegają, a nie przychodzić z pozycji pewnej całości, dlatego że dając im pewne liczby my tak naprawdę dajemy im usprawiedliwienie dla ich inżynierii społecznej. I dlatego moim zdaniem musimy w ekonomii raczej przejść ze skali makro do skali mikro, otworzyć się na nowe dziedziny wiedzy, poszerzyć naszą wiedzę ekonomiczną, a jeżeli liczyć to liczyć tylko to, co się da policzyć i na tej podstawie podejmować, podejmować decyzje i być bardzo pokornym wobec tych widzów, dlatego że one, mówię, są wykorzystywane przez polityków do tego, żeby się usprawiedliwić przed społeczeństwem, no przecież nie policzyli, no przecież mam liczby, więc miałem liczby, podejmowałem decyzje, dlatego ekonomiści moim zdaniem powinni powrócić do rzeczy, to [02:08:42] hasło: powrót do rzeczy, do ekonomii, do ekonomii jest bardzo, bardzo istotny. Dziękuję bardzo.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Dziękuję bardzo. To proszę, by to było, tylko że chciałam przypomnieć taką sentencję Einsteina, który już dawno temu powiedział, że... problem naszych czasów polega na tym, że coraz mniej się liczy to, co umiemy policzyć, a coraz bardziej się liczy to, czego nie umiemy policzyć, więc skupianie się tylko na tym, co umiemy policzyć, byłoby znacznym zagrożeniem, niebezpiecznym dosyć, więc musimy mieć to też na uwadze. Proszę Państwa, myślę, tutaj... chciałam zapowiedzieć następne nasze spotkanie, ono będzie prawdopodobnie... znaczy nie prawdopodobnie, ale na pewno będzie takie spotkanie, ale jeszcze nie wiem kiedy, bo właśnie się mamy spotkanie, żeby to ustalić termin, na temat najnowszego raportu z Klubu Rzymskiego. To jest ciekawe w kontekście

tego, co się dzieje w świecie, w kontekście tego, co Davos dzisiaj, że świat się... świat jest spękany, nie tylko świat się chwieje, ale świat się... świat popękał, powstaje problem jak to pokleić i czy to się da w ogóle pokleić, a raport rzymski, raport Klubu Rzymskiego, który znamy... z dawnych lat, ale kolejne wydanie dzieła, ten zespół i... choć nie wszystko się sprawdza to jednak wiele rzeczy się sprawdza i warte są przemyślenia, dlatego Państwa zapraszam na tę, na tę debatę. Tutaj są biuletyny, które mogą Państwo zabrać do domu, a są takie, które zawierają testy, które trzeba w domu rozwiązać, a ja sprawdzę na następnych zajęciach. Proszę, proszę, ale tak naprawdę to proszę je spopularyzować, te biuletyny o olimpiadzie wiedzy ekonomicznej, jeśli Państwo mają w rodzinie właśnie kandydatów na olimpijczyków, czyli uczestników, czyli uczniów szkół ponadgimnazjalnych, na przykład maturzystów i innych, bo to jest świetna sprawa, okazja do... taka trampolina trochę do kariery, naprawdę warto się tym zainteresować. Tu proszę Państwa, leżą takie płytki, jeżeli Państwo uznają, że nasze działania, to co wydajemy, biuletyny, książki i tak dalej, uważają Państwo, że to ma sens to proszę jeden procent przekazać na naszą rzecz, a ułatwi to Państwu ta płytka. Proszę Państwa, myślę, że nasi paneliści zasługują na ogromne brawa. Dziękuję, mam nadzieję, że będziemy jeszcze z Krakowem się porozumiewać w sprawie dalszej współpracy, a Państwu bardzo serdecznie dziękuję i do zobaczenia przy następnej debacie.